

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

<b>Ceny prenumeraty we Lwowie:</b> bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu . . . . . zł. 5.30 <b>na prowincji:</b> z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.30 za granicą . . . . . zł. 8—	<b>Telefony:</b> <b>REDAKCJI</b> 27, 71-02. <b>ADMINISTRACJI</b> 21-17.	<b>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:</b> <b>LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</b>  Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	<b>CENA NUMERU</b> <b>20 gr.</b>	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za 1 wiersz milimetr (6/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tabelkach gr. 10, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 15.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, रुपно i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 str. Zagranicą o 50 proc. więcej.
---	---	---	-------------------------------------	--

W. BARANOWSKI

## ISTOTA WZAJEMNEGO STOSUNKU.

W myślowości polskiej pod wpływem ostatnich wydarzeń, tak posępnych, powstał znów żywy ruch w kierunku zgłębienia i właściwego ujęcia, że tak powiemy, kwestii ukraińskiej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż cała lepsza część społeczeństwa naszego zdaje sobie sprawę z tragedii duchowo - politycznej liczących tysięcy Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. Tragedia ta jednak wynika z własnego ich zblakania się w pojęciowych koncepcjach.

Stworzyli oni sobie mianowicie abstrakcję: Polski — wroga. Powiadamy — abstrakcję, bowiem w rzeczywistości Polska wrogem ludności ruskiej, zamieszkującej na terenie trzech województw południowo - wschodnich, nigdy nie była i nie jest. Na przestrzeni pięciu wieków byhśmy raz jeden jedyny z ludnością ziem tych w rzeczywistości walczą, a mianowicie w roku 1918-ym.

Lecz i ta walka nie wystąpiła z naszej woli. Do przyjęcia jej zostaliśmy zmuszeni przez Ukraińców, a oni pełniąc do niej w niemalym stopniu przez naszych współnych wrogów.

Ze stanu krótkotrwałej „wojny”, jaka zapanała wówczas pomiędzy dwoma współzyczącymi ze sobą plemionami, Rzeczpospolita Polska nie chciała wyciągać żadnych prawie na dłuższy dystans konsekwencji. Uszanowała ona — rzecz można — pamiątkę chwilowe podniecenie, nie obce pierwiastkom ideowym, choć brutalne w przejawach i wyrosłe na fermentach austriacko i prusko-brzeskich podstępnych sugestii. Psychiką wszystkich ludów pod koniec wielkich międzynarodowych zapasów pozostawiała wiele do życzenia. To uwzględniając, rozum państwowy polski nad próbą pomniejszenia granic Państwa naszego, granic posiadających tradycję wielu wieków, przeszedł jakgdyby do porządku dziennego. W ludności ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej widzieć chętno tylko normalnych znów obywateli.

Rok 1920, gdy wojska nasze szły na Kijów, dowiódł, iż Marszałek Piłsudski gotów był wówczas postawić zagadnienie Wielkiej Ukrainy w jego ogólnym rozpięciu. Gotowość ta rozbiła się o niedostateczną wolę i małą świadomość samej Ukrainy niestety. Powinna była jednak stać się dla wszystkich po ukraińsku mówiących i czujących nadzwyczaj narodowa raz na zawsze... To jednak nie miało miejsca. Wielki plan polski przeszedł nieledwie bez wrażeń wśród tych, dla których wymowa jego była chyba zrozumiała aż nadto. Nie upłynęło lat parę — i wśród nas, a nawet sfer inteligencji ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej kolportowano znów poglądy na Polskę, jako nieprzyjaciela Ukrainy.

Nie należymy do zwolenników zwalania wszelkich procesów, odbywających się w łonie społeczeństwa ruskiego, na zagraniczne jedynie podjęty. Trudno jednak nie skonstatować, że istnieją one i z dwóch stron

usiłują podsycać płomień nienawiści, który zresztą rozpalają do nas wszelkimi siłami w ciągu szeregu lat wszędzie. Tej „roboty” sporo było i jest i w dziedzinie ustosunkowania się do Państwa polskiego osiadłych w granicach jego Ukraińców... I ci ostatni szli niestety na lep intrygi, interesom ich najzupełniej obcej.

Intrydze tej udało się oderwać część i duszę niemalej części społeczeństwa ruskiego od istotnego place d'armes'u, na którym rozgrywa się wielka dziejowa bitwa o jutro Ukrainy, a zwrócić je z całą nienawiścią i uprzedzeniem ku Polsce, tej samej Polsce, co broniąc ziem ruskich od najazdów w ciągu pięciuset lat, uratowała dla nich krwią swych żołnierzy znów właśnie granice Dniestru i Zbrucza.

Uratowała ją dla siebie — powie ktoś pewnie... Nietylko... Uratowała ją dla całego cywilizowanego świata i uratowała dla chrześcijańskiego bytu, wolności indywidualnej i kultury plemienia ukraińskiego przynajmniej w Małopolsce Wschodniej.

Ta rola Polski w stosunku do tych ziem kresowych — rola spokojnego przez tyle lat władania, obcego wszelkiemu uciskowi, i rola wobec wszelkich napaści zzewnątrz zawsze obro-

cza — sprawia, iż pomawianie nas o „wrogość” względem współobywateli — Ukraińców, jest nie więcej, jak złośliwym zmyśleniem lub błędem bezmyślności. Polska nie tylko nie przeszkadza organizowaniu się ukraińskiego życia zbiorowego, lecz jako państwo, zainteresowana jest w życiu tego pełnym rozwoju. Nie stawia mu też faktycznie żadnych przeszkód, jak długo aspiracje społeczne i nawet narodowościowe nie przybierają charakteru czysto negatywnego, charakteru zacieklej walki.

Od tego miejsca dopiero zaczyna się polskie „non possumus” — i to jest zrozumiałe. Każde państwo broni całości swej i swego bezpieczeństwa. W tej roli w stosunku do obywateli jakiegokolwiek narodowości wszelkie rządy doręczne i uczciwe występują jedynie z konieczności. W istocie stokróż bardziej wołałyby zawsze móc się z każdą częścią składową ludności porozumieć zgodnie, uwzględniając w miarę możliwości jej zdrowe i szersze postulaty. I takie jest niewątpliwie stanowisko również i rządów polskich w stosunku do Ukraińców. Nazywa się to „programem pozytywnym” t. j. programem traktowania rzeczowego ich potrzeb, pragnień, interesów.

Granice tego programu są bardzo rozciągnięte, i o tem wie napewno każdy z zainteresowanych. Granice te zależą, powiedzmy to prosto, od stopnia lojalności, pragnących uzyskać to i owo i paktujących o to w sposób właściwy. Nie uważamy za ten sposób odrzucenia przez Koło ukraińskie w Sejmie państwowego budżetu... W tym względzie źle jest naśladować klasyczne grzechy opozycji. Nie uważamy bardziej jeszcze za dobre i celowe ciągłych skarg przeciw Polsce na t. zw. forum międzynarodowym. Opozycjonizm ukraiński w Sejmie przybrał jednak pod koniec tego roku formy o wiele rozsowniejsze i nie obce akcentom zrozumienia jakgdyby pewnych zagadnień ogólnopaństwowych, i na zjazdach międzynarodowych zrobiło się nieco ciszej. Stąd można było wnieść, iż stosunek do Polski bardziej powściągliwych żywiołów ukraińskich powoli się modyfikuje... Z radością witamy te objawy, choć jeszcze nieznaczne. Alieci zaniepokoję one ma ślady bardzo koła ekstremistyczne. I te postanowiły założyć swoje krwawe „veto”. I uczyniły to... Na czyją korzyść, z czyjego rozkazu?... Co spodziewały się osiągnąć właściwie?... Zapewne nie, prócz podtrzymywania złowrogiej fikcji, na utrwaleniu której zależy przede wszystkim obcym. Fikcji owej Polski — wroga... Fikcji, która uniemożliwiłaby wszelką ugodę. Realnych zdobyczy od teroru spodziewać się bowiem niepodobna. Siła Państwa przeciwstawi mu się zawsze w całej pełni. I ona zwycięży. Ale w Polsce chcieliby nie stosować do sprawy ukraińskiej czynnika siły i przewagi fizycznej. Bo stosunek Polski do Ukraińców jest właściwie czemś bardzo niezwykłym w dziejach świata, czemś prawie bez analogii. W historii stosunku tego niema podobu, jest natomiast, bez liku lat mające, zbożne i uczciwe pożyte. Jest zrozumienie aspiracji demokratycznego społeczeństwa, odnajdującego swoje ja narodowościowe i jest względem społeczeństwa tego we wszystkich uczciwych duszach polskiej żyćliwość. Stąd walkę jakąkolwiek z Ukraińcami w obrębie Rzeczypospolitej można Polakom jedynie narzucić. Narzuconą byłiby zmuszeni podjąć... Ale i rozum i sumienie dojrzałych warstw ukraińskich powinny wystarczyć, by i one i uboższe od nich duchem masy wiedziały, iż Polacy żadnej walki nie pragną. Przeciwnie — w najcięższych nawet chwilach liczą na zrozumienie wreszcie owej nierozłącznej na tej ziemi polko-ukraińskiej wspólnoty, z której zrodzić się musiał tak czy owak, wbrew wszelkim urojeniom, albo celowym podszeptom — przed jej późniejszą zgodną i łączną czyją, powiększającą sumę spokoju i korzyści obu tak bardzo zżytych, tak splecionych ze sobą, tak blisko spokrewnionych, choć od pewnego czasu tak podstępnie kłóntych ze sobą — plemion.

### Bezpodstawne pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się z międzynarodowego źródła, że ukazujące się ostatnio pogłoski o zamiarze nastąpić niebawem ustąpieniu p. Ministra Spraw Wewnętrznych

Bronisława Piarackiego, są bezpodstawne. Również nie odpowiadają prawdzie pogłoski, jakoby p. Adam Koc miał ustąpić ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu.

### Sowieci — Stany Zj. — Polska

Prasa amerykańska o polityce U. S. A. wobec Sowieców.

N. Jork, 29 grudnia. „New York Evening Post”, omawiając prawdopodobną zmianę polityki amerykańskiej wobec Sowieców, pisze m. in.:

„Niemal równocześnie z ukazaniem się pogłosek o zmianie stanowiska Stanów Zjedn. wobec ZSSR., Polska poczyniła przesunięcia w swym dyplomatycznym przedstawicielstwie, zastępując dotychczasowego posła w Waszyngtonie posłem Patkiem, poprzednio posłem w Moskwie, który niedawno prowadził rokowania w sprawie paktu o nieagresji między Polską a Sowiecami, kładąc kres groźbie wojny, wiszącej nad rosyjskim frontem zachodnim.

W kołach dyplomatycznych Waszyngtonu zmiana ta jest uważana za oznakę, że Polska chce mieć w Waszyngtonie, gdy nastąpi uznanie Sowieców, autorytet w dziedzinie stosunków rosyjskich.” (PAT)

W kołach dyplomatycznych Waszyngtonu zmiana ta jest uważana za oznakę, że Polska chce mieć w Waszyngtonie, gdy nastąpi uznanie Sowieców, autorytet w dziedzinie stosunków rosyjskich.” (PAT)

### Krwawe walki uliczne w Berlinie.

Berlin, 29 grudnia. We wschodniej dzielnicy miasta powtórzyły się wczoraj w nocy krwawe starcia między hitlerowcami a komunistami.

Hitlerowcy urządzili napad na jeden z lokali partyjnych komunistycznych, przyczem doszło do strzelaniny. Zarzucano granatami i używano broni palnej.

Hitlerowcy urządzili napad na jeden z lokali partyjnych komunistycznych, przyczem doszło do strzelaniny. Zarzucano granatami i używano broni palnej.

Dopiero po nadejściu posiłków udało się policji sytuację opanować.



## Kronika telegraficzna.

**Nowy ambasador francuski w Rzymie.** Dzienniki paryskie donoszą, że sen. de Jouvencel ma być mianowany ambasadorem francuskim w Rzymie. (PAT)

**Gdy strażnicy są pod dobrą datą.** Z Wilna donoszą: W czasie świąt Bożego Narodzenia we wsi Jedrychowo w rejonie Olkienik, kilku pijanych strażników litewskich ścigało dwóch przemytników, którzy ostrzeliwując się, zbiegli. Strażnicy postrzelili w pościgu swego komendanta por. Tomaszajtisa i jednego z włościan, a ponadto przewrócili kilka wiech granicznych. Pijanych strażników zatrzymano. (PAT)

**Tragicznie przerwana podróż pocztowa.** W pobliżu miejscowości Serifa w Hiszpanji spadł samolot pocztowy, przy czym dwie osoby zostały zabite. Wśród pasażerów znajdowała się młoda para, odbywająca podróż pocztową. Maż odmóścił ciężkie rany. (PAT)

**Katastrofa dwóch parowców.** Z Nowej Zelandji donoszą: Przy wejściu do portu w Napier zderzyły się wczoraj wieczorem dwa parowce. skutkiem czego 10 osób utonęło, a 12 osób odwieziono do szpitala. (PAT)

**10.000 wypadków grypy w N. Jorku.** W Stanach Zjednoczonych pojawiła się epidemia grypy. Urząd zdrowia publicznego zarejestrował 43.992 wypadków w 35 stanach. Jest to jednak prawdopodobnie jedna ósma część faktycznej liczby zachorowań, gdyż w samym Nowym Jorku było ich 10.000. (PAT)

**Listy gończe za 3 hitlerowcami.** Z Berlina donoszą: Afera kapturowego morderstwa, popełnionego na komendancie szturmówki drezdeńskiej zatacza coraz szersze kręgi. Za zbiegłymi zagranicę trzema szurmowcami, którzy wykonali wyrok, władze rozpięły listy gończe. Prasa demokratyczna wyraźnie stwierdza, że mordercy zbiegli do Włoch za fałszywymi paszportami. Frakcje socjal-demokratyczna i komunistyczna zgłosiły w sejmie saskim interpelację, w których oskarżają policję kryminalną o ułatwienie mordercom ucieczki. (PAT)

**Wznowienie ruchu na wsch.-chińskiej kolei.** Dyrekcja okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że na odcinku Char-

bin—Mandżurja wschodnio - chińskiej kolei żelaznej przywrócony został ruch pociągów pośpiesznych. wobec czego wznowia się sprzedaż biletów i przyjmowanie bagażu do Mandżurji i Czang-Czun. Pociągi pośpieszne z Niogoreloje do Charbina odchodzić będą trzy razy tygodniowo, w soboty, poniedziałki i środy, zaś do Władystostoka we wtorki i piątki. (PAT)

## Święta Bożego Nar. w Watykanie.

**Mitta del Vaticano.** 29 grudnia. Pius XI. spędził okres świąteczny według dorocznego obyczaju.

W dniu wigilii Ojciec św. odprawił rytualną pasterkę w prywatnej kaplicy. Rano przyjął msgr. Borgonigini Duca i gubernatora markiza Serafi, udając się w godzinach południowych

## Klub samobójczyń w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 29 grudnia.** (G) Z Paryża donoszą: Prasa paryska zamieściła wiadomość o wykryciu tajnego klubu samobójczyń przy Boulevard Raspail. Klub ten nosił oficjalnie nazwę „Stowarzyszenie kobiet wzajemnej pomocy”, jednakże statut jego, wykryty obecnie przez policję, głosił, że członkiniami klubu mogą być kobiety do

lat 30. o nieprzeciętnej urodzie, mające zamiar pozbawienia się życia z przyczyn natury psychicznej. Powody natury materialnej są wykluczone. — Składka wynosiła 20.000 fr. miesięcznie.

Wykrycie klubu wyjaśniło tajemnicę masowych samobójstw, które w ostatnich czasach zdarzały się w Paryżu, jak samobójstwo słynnej artystki Marcelle Romée, gwiazdy filmowej Claude France, powieściopisarki Char-mose i t.d.

## Jeszcze jedna sprawka Kuchciaka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 29 grudnia.** (G) Z Łodzi donoszą: Sprawa Kuchciaka i tow. budzi nadal wielkie zainteresowanie. Śledztwo wykazało, że Kuchciak planował zamach na wiceprezydenta m. Łodzi inż. Wojewódzkiego, działacza N. P. R.-lewicy.

Kuchciak, który był wówczas sekretarzem NPR-prawicy, wręczył niejakiemu Piaskowskiemu rewolwer, polecając mu zastrzelić inż. Wojewódzkiego. Piaskowski polecił zadanie to spełnić Żołęzkowi. Żołęzyk podszedł pewnego dnia na ulicy do inż. Wojewódzkiego i oświadczył, że dostał rozkaz zastrzelenia go, lecz w ostatniej chwili rozmyślił się. Za wykonanie zamachu miał dostać 1000 zł.

Śledztwo prowadzone wówczas, nie wykryło dowodów winy Kuchciaka. Dopiero teraz wyjaśniła się cała sprawa.

## Jak organizowano „Szkołę reporterów”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 29 grudnia.** (G) Prasa warszawska podaje szereg ciekawych szczegółów o t. zw. szkole reporterów dziennikarskich, która miała być w tych dniach utworzona.

Podobno sprawą tą zainteresowały się władze bezpieczeństwa. Organizatorami szkoły reporterów są osobistości nieznanie zupełnie w świecie dziennikarskim, jak J. Mahon, W. Korzeniowski i inni. Osoby te skompletowały listę profesorów, wpisując na nią cały szereg znanych osób, które nadsyłają obecnie do prasy oświadczenia, iż nazwiska ich umieszczono na liście bez ich wiedzy. Kandydatom na przyszłych reporterów organizatorowie szkoły opowiadali, że w Warszawie są setki wolnych posad reporterów. Inauguracyjny wykład w szkole reporterów miał się odbyć 16 stycznia.

## Samobójstwo praktykanta lasowego.

**Stanisławów, 29 grudnia.** (Tel. wł.) Ubiegłej nocy popełnił samobójstwo wystrzałem z pistoletu w prawą skroń Kazimierz Różycki, 20-letni praktykant lasowy, syn emerytowanego sędziego Sądu okręgowego, zamieszkały w Strzynie przy ul. Jagiellońskiej. Przyczyną samobójstwa była sprzeczka denata z jego kolegą Tadeuszem Baumem na tle rywalizacji miłosnej. W czasie sprzeczki uderzył Różycki Baumem rewolwerem w głowę tak silnie, że ten padł zemdlony na ziemię i w stanie nieprzytomnym odwieziony został przez kolegów do domu. Różycki, w przekonaniu, iż Baum nie żyje, popełnił samobójstwo.

**PAN**

będzie wesół, zdrowy i szczęśliwy, czytając stale tylko najpewniejszych, najswieższych i najcieńszych prezerwatyw tylko w Perfumerji **S. FEDERA, UL. SYKSTUSKA 7. LWÓW.** Zajmujące cenniki darmo. — Wysyłka na prowincję bezwzględnie dyskretna. — 3501

## Kto ustąpi — Gandhi, czy wicekról?

**Londyn, 29 grudnia.** Dzienniki donoszą o możliwości wypuszczenia Gandhiego i większej liczby jego zwolenników z więzienia w dniu Nowego Roku.

W sprawie tej zachodzi różnica zdań między rządem brytyjskim a wicekrólem Indji. Gabinet brytyjski pragnie uwolnienia Gandhiego, aby zapewnić jego udział w sesji komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy konstytucyjnej dla Indji, wicekról zaś, który oświadczył w swoim czasie publicz-

nie, że Gandhi nie będzie zwolniony, dopóki nie wyrzeknie się cywilnego nieposłuszeństwa, oczekuje takiego wyrzeczenia się ze strony Gandhiego.

W Londynie zdają sobie sprawę z tego, że Gandhi nigdy podobnej deklaracji nie złożył i że ścisłe wykonanie poleceń wicekróla oznaczałoby bezterminowe więzienie dla Gandhiego.

W związku z tem przewidują ustąpienie wicekróla Willingtona i mianowanie na jego miejsce liberała lorda Lothiasa. (PAT)

## Trzęsienie ziemi w Meksyku

**Meksyk, 29 grudnia.** Według wiadomości, które nadeszły dopiero dzisiaj, miejscowość Tomatlan w prowincji Jalisco uległa zniszczeniu skut-

kiem trzęsienia ziemi, w dniu 19 grudnia br. Zabitych zostało 27 osób, zaś rannych 50. (PAT)

## Nowa taktyka komunistów polskich. Wstępują do legalnych związków zawodowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 29 grudnia.** (G) Komuniści polscy zmienili w ostatnich dniach taktykę.

Nastąpiło to na polecenie zjazdu centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej, który odbył się niedawno w Wiedniu.

W zjeździe tym brał również udział specjalny instruktor Profinternu (międzynarodówki związków zawodowych) przybyły z Moskwy. Przywiózł on z Moskwy wskazówki dla działaczy komunistycznych, polecające porzucenie dotychczasowej taktyki, polegającej na samodzielnym występowa-

niu jacejek komunistycznych i nakazujące komunistom wstępować do legalnych związków zawodowych.

Bezpośrednio po wiedeńskim zjeździe komuniści warszawscy zastosowali tę taktykę, wcielając się do różnych związków.

Przed paru dniami aresztowano w Warszawie Rutę Kamińską i Szlome Szwarzwald, komunistów, przydzielonych do związku zawodowego przemysłu włókienniczego. Policja przytrzymała ich za kolportaż ulotek komunistycznych.

## Stanowisko ukraińskich kół umiarkowanych.

Agencja Wschód otrzymuje ze sfer politycznych następujące uwagi:

Weszło w zwyczaj, że w t. zw. politycznych procesach ukraińskich, pojawiali się na ławie obrońców nietylko adwokaci zawodowi, ale przede wszystkim adwokaci ukraińscy posiadający mandaty poselskie lub senatorskie.

W ostatnim procesie — jakby demonstracyjnie — nie pojawili się politycy, natomiast obrońcy objeli wytrawni obrońcy i prawnicy.

W kołach politycznych zwracają na ten charakterystyczny szczegół uwagę, podkreślają również dotychczasowe milczenie ukraińskiej reprezen-

tacji parlamentarnej, która po zamordowaniu S. p. Holówki i zastrzeleniu komisarza policji S. p. Czechowskiego wydała specjalny komunikat zaznaczając, że aktów terroru nie pochwała i od nich się odseparowuje.

Jakkolwiek dotąd koła ukraińskie nie wydały żadnej emnecacji — poza krytycznym stanowiskiem „Difa” odnośnie do zamachu na pocztę w Gródzku Jagiellońskim — panuje przekonanie, że emnecacja ukraińskich kół politycznych pojawi się jeszcze przed rozpoczęciem drugiego procesu przeciw terrorystom ukraińskim.

## Święta na pograniczu.

**Wilno, 29 grudnia.** Z pogranicza donoszą, iż charakterystyczny wypadek zdarzył się na granicy polsko-litewskiej. Na odcinku Łoździecie kilka strażników litewskich przesiadało żołnierzom polskim opłatek i życzenia świąteczne. Żołnierze KOP-u w odpowiedzi również przestali życzenia. Poza tem na granicy polsko-litewskiej żołnierze litewscy i polscy dzielili się opłatkami składając sobie świąteczne życzenia. (PAT)

## Trudna sytuacja Karyntji.

**Wiedeń, 29 grudnia.** „Wiener Neueste Nachrichten” zwracają uwagę na trudną sytuację Karyntji wobec antagonizmu włosko-jugosłowiańskiego.

Dla obu tych państw Karyntja, zdaniem dziennika, posiada znaczenie militarne, dla Włoch stanowi ona bezpośrednie połączenie z Węgrami. Nie jest przypadkiem, że w Karyntji przebywa wielu wyszkolonych wojskowo Włochów, którzy podają się za handlarzy urchewa. Dla Jugosławii Karyntja stanowi również niebezpieczeństwo polityczne, gdyż komuniści jugosłowiańscy usiłują tą drogą dostawać się do Jugosławii. Wśród ludności słoweńskiej Karyntji przeważa, jak się zdaje, komunizm. Dziennik wzywa rząd austriacki, by wzmocnił straż nad granicą Karyntji. (PAT)



### Po demonstracjach w Stanisławowie.

Stanisławów, 29 grudnia. (Tel. wł.) W związku z wczorajszą naszą notatką pt.: „Demonstracje bezrobotnych w Stanisławowie”, dowiadujemy się ze sier urzędowych, co następuje:

Delegaci bezrobotnych otrzymali w wyniku konferencji w Starostwie przyrzeczenie uzyskania pracy i bezpłatnych obiadów dla najbardziej potrzebujących, którą to decyzję p. starosta obwieścił oczekującym bezrobotnym, wzywając ich do zachowania spokoju. Mimo to część zebranych, głównie wyrostków, podburzonych przez agitatorów komunistycznych, rozpoczęła demonstrację i ekscesy. Policja, jak o tem już donosiliśmy, zajęła zlikwidowała i prowadząc akcję natchłamiast po aresztowaniu odstawiła do dyspozycji Prokuratury. Również w zajęciu przy ul. Sapieżyńskiej brała udział jedynie grupka agitatorów komunistycznych, natomiast ogół bezrobotnych zrozumiawszy informację swoich delegowanych o wyniku ich akcji, przyjął decyzję p. starosty z pełnym zadowoleniem.

### Zjazd naftowy w Krynicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 29 grudnia. (Sz.) Dziś rozpoczęły się w Krynicy obrady Zjazdu przedstawicieli wielkiego przemysłu naftowego.

Głównym tematem obrad są opracowane podczas zjazdu odbytego niedawno w Warszawie teksty umów, mających stanowić podstawę przyszłej, obejmującej całokształt przemysłu naftowego, organizacji.

### Młodzież nie przestrzega przepisów o służbie wojsk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 29 grudnia. (Sz.) Ministerstwo W. R. i O. P. wystosowało okólnik do wszystkich Kuratorów Szkolnych, do senatów szkół akademickich i do szkół podległych Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu, w którym zwraca uwagę na konieczność stałego przypominania uczącej się młodzieży o konieczności ścisłego stosowania się do przepisów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ministerstwo zwraca uwagę, że w ostatnich czasach zachodzą dość często wypadki nieprzestrzegania przez młodzież przepisów tej ustawy, a przedewszystkiem postanowień o rejestrowaniu się przez młodzieńców 18-letnich, zgłaszaniu się w terminie do spisu poborowych oraz meldowaniu się u właściwych władz peczęwszy od 1 września tego roku, w którym mężczyzna kończy 18 lat życia. Niestosowanie się do tych przepisów powoduje przykre sankcje w postaci utraty prawa do odroczenia oraz do skrócenia służby wojskowej.

### Pismo Św. w języku ukraińskim.

Łuck, 29 grudnia. Pod protektorem metropolity Dżoniego i pod przewodnictwem biskupa Polikarpa powstała w Łucku podkomisja dla przetłumaczenia na język ukraiński Pisma Świętego oraz ksiąg liturgicznych cerkwi prawosławnej. (PAT)

### Z OSTATNIEJ CHWILI.

### P. wojewoda Rożniecki w Przemyślu.

Przemyśl, 29 grudnia. W dniu dzisiejszym p. wojewoda lwowski, dr. Rożniecki bawił w Przemyślu, gdzie wręczył osobiście J. E. ks. biskupowi przemyskiemu Anatolowi Nowakowi krzyż komandorski z gwiazdą Polonia Restituta. Następnie p. Wojewoda przeprowadził następnie starostwa powiatowego, po południu zaś odjechał do Lwowa. (PAT)

### ZABURZENIA ŻOŁĄDKOWE.

KILKA SŁÓW O TRAWIENIU.

Większość chorób żołądkowych pochodzi z przeładowania żołądka nieodpowiedniemi i ciężko-strawnemi pożywieniami. Przeładowanie narządów trawiennych przeszy organizm i wytwarza substancje trujące, które nie mogą się łatwo wydzielć, powodują stany artretyczne i przedwczesną starość. Należy zatem pozwolić organizmowi uzupełnić i odnowić zapasy jego sił, Ovomaltyna. — Ovomaltyna posiada w skoncentrowanej formie wszystkie podstawowe substancje odżywcze w takim stosunku, w jakim ich organizmowi najbardziej potrzeba. Jej miły smak pobudza apetyt, a ten już dba o to, by soki trawienne w odpowiednim cza-

sie energetycznie funkcjonowały. Ovomaltyna trawio szybko i całkowicie nawet w dzie, których narządy trawienne nie działają. Dzięki dużej zawartości diastazy, a przez to nadzwyczajnej strawności, oddaje Ovomaltyna niepomierne usługi przy leczeniu chronicznych schorzeń żołądka i jelit, powstałych na tle niestrawności i niewolnej, wrzodu żołądka, zaburzeń w trawieniu węglowodanów i t. p.

Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Próbkę i broszurę wysła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. Wander, Sp. Akc., Kraków.

### GRUPA LOTNICZA W KLUBIE PARL. BAWR.

Warszawa, 29 grudnia. (Sz.) Na terenie Klubu parlamentarnego BBWR, powstała z inicjatywy posła Rudowskiego grupa lotnicza. Zadaniem jej jest obrona budżetu lotniczego w parlamencie oraz przyczytanie się do realizacji zagadnień polityki lotniczej na drodze parlamentarnej. Przewodniczącym grupy lotniczej został h. Minister Kühn, wiceprzewodniczącymi p. Rudowski. Do grupy należą m. in. posłowie Radziwiłł, Starzak, Siedlecki i Tebinka, oraz senatorowie Iwanowski i Bogucki.

## Propaganda za rewizją granic

### w radio niemieckiem i w prasie.

NIEMCY POWOLUJĄ SIĘ NA ENUNCJACJE ROMANA DMOWSKIEGO.

Berlin, 29 grudnia. Radjostacja wschodniego pogranicza w Królewcu nadawała wczoraj wieczorem specjalne słuchowisko propagandowe na rzecz rewizji granic wschodnich Rzeszy. Słuchowisko transmitowane było przez wszystkie stacje niemieckie.

Na program złożyły się cytaty germanofilskiej prasy amerykańskiej i angielskiej, oraz enuncjacje zagranicznych polityków w rodzaju lorda Rothermerea i Gustawa Herve'go, wy-

wiadających się za rewizją granic wschodnich.

Powolowano się przytem na Romana Dmowskiego twierdząc, że również on uważa tak zwany korytarz za twór niemożliwy do utrzymania. Jeżeli Prusy wschodnie mają pozostać przy Niemczech, to muszą otrzymać i korytarz.

Równocześnie berlińska prasa ogłosiła szereg artykułów poświęconych kwestji rewizji granic na wschodzie i rewindykacji korytarza, pod tytułem

„Szalona granica na wschodzie”. Wtorka o korytarz”. „Rewizja granic wschodnich” i t. p.

Organ wszechniemiecki „Deutsche Allgemeine Ztg.” pisze: „Dla Niemców istnieje tylko jedno rozwiązanie, mianowicie wolne miasto Gdańsk wraz z całym korytarzem od Tezewa po Śląsk musi powrócić do Niemiec. Korytarz wiślany musi być z powrotem przyłączony do macierzy niemieckiej. Co zostało niegdyś stracone, musi być napowrót uzyskane”.

## P. Boncour stawia kwestję zaufania w związku ze sprawą bonów skarbowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (G) Donoszą z Paryża: Komisja senatu powzięła uchwałę, mocą której rząd został upoważniony do emisji bonów skarbowych na sumę trzech, a nie pięciu miliardów franków, jak tego żądał projekt rządowy. Uchwała ta wywołała w kołach politycznych obawy co do losów gabinetu Paul Boncoura.

Socialistyczny „Populaire” wyraża przekonanie, że gabinetowi Paul Boncoura grozi poważnie niebezpieczeństwo obalenia.

Paul Boncour zamierza postawić wszystko na jedną kartę i będzie domagał się uchwalenia przez senat całości wniosku o prowizorium budżetowe, a tem samem przywrócenia prawa emisji bonów skarbowych na sumę 5 miliardów franków.

Międzynarodowe kręgi wyrażają nadzieję, że planom senatu okaże się bardziej ostrożne, niż komisja finansowa i nie poweźmie uchwały, któraby spowodowała upadek gabinetu.

## Echa krachu koncernu Kreugera.

### Proces ośmiu dyrektorów amerykańskiego banku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (G) Z Nowego Jorku donoszą, że Irving Trust Co. wytoczył przeciw 8 dyrektorom International Match Co. proces o wynagrodzenie szkód i strat w wysokości 250 milionów dol., poniesionych przez tę instytucję w związku z krachem koncernu Kreugera.

Jak wiadomo, International Match Co. reprezentował interesy Kreugera w Ameryce. Wskutek niebaldźstwa i braku kontroli ze strony kierownictwa koncernu, banki amerykańskie poniosły wielkie straty.

## Sprawa p. Dubois znowu odroczone.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (Sz) Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się dziś ponownie sprawa h. odpowiedzialnego redaktora „Robotnika” p. Dubois, w związku z umieszczeniem w swoim czasie w „Robotniku” napastliwym artykułem, skierowanym przeciw osobie szefa departamentu lotnictwa wojskowego pułk. Rayskiego.

Artykuł ten imputował pułk. Rayskiemu korzystanie z prezentów w postaci samochodów od firmy samochodowej, wyrabiającej jednocześnie silniki lotnicze. Sprawa ta odbywała się kilkakrotnie wędrowkę po salach sądowych i po wyroku skazującym red. Dubois znalazł się na skutek apelacji

jego obrońcy raz jeszcze na wokandzie sądu Apelacyjnego.

Dziś znowu sprawa ta uległa odroczeniu.

### Katastrofa w kopalni.

Budapeszt, 29 grudnia. W kopalni w pobliżu Nagymanyok nastąpił gwałtowny wybuch gazu węglowego. 13 górników poniosło śmierć na miejscu, jeden górnik jest ciężko ranny. Przyczyna wybuchu nie została jeszcze ustalona. (PAT)

## Z DNIA.

### B. MIN. JURKIEWICZ DELEGATEM POLSKI W RADZIE MIĘDZYNAR. BIURA PRACY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 29 grudnia. (Sz) Dowiadujemy się, że niebawem nastąpi obsadzenie wolnego po śmierci S. p. Franciszka Szana stanowiska delegata polskiego przy Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Delegatem Rządu polskiego do Rady Administracyjnej zostanie mianowany h. Minister Pracy i Opieki Społ. p. Jurkiewicz. Siedziba stałego delegata Polski w Radzie Administracyjnej będzie Warszawa.

### WZNOWIENIE ROKOWAŃ Z AUSTRIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 29 grudnia. (Sz) Dalsze rokowania polsko-austriackie o nowy układ handlowy, wstrzymane na okres świąt, toczyć się będą w Wiedniu w drugiej połowie stycznia. Rokowania te poświęcone będą w szczególności sprawom preferencji celnych oraz polskiemu eksportowi węgla i trzody do Austrii.

### PROCES CENTROLEWU — 7 LUTEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 29 grudnia. (G) Rozprawa apelacyjna w procesie Centrolewu wyznaczona została na dni od 7 do 21 lutego.

### Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 29 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 30 bm, w Małopolsce i wschodniej: Przeważnie pogodnie, imurcja, miejscami mglista. W ciągu dnia prześnienienia. Nocą kilkukrotnie ma przymrozki, silniejsze w godzinach i wyżynach. Nocem temperatura takobliżu zera. Słabe wiatry miejscowe. (PAT)

Temperatura we Lwowie w dniu 29 bm, wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 743.44; temperatura —1.6, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 743.71; temperatura —1.9, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 743.96; temperatura —2.8.



## Dyplomy dla wybitnych lotników.

Warszawa, 29 grudnia. Wczoraj Aeroklub Rzplitej obchodził w zamkniętym kole członków uroczystość 5-lecia pracy klubu. Po zagajeniu uroczystości przez pułk. dypl. Rayskiego 16 pilotom specjalnie zasłużonym dla naszego lotnictwa sportowego wręczył dyplomy.

Dyplomy otrzymali kpt. Rabiński, kpt. Bajan, kpt. Giedowd, pilot Tadeusz Karpiński, major inż. Makowski, pilot St. Pławczyński, kpt. St. Karpiński inż. Drzewiecki, por. Czarkowski-Golejewski, por. Skrzyński, kpt. Kalina, inż. Szczepan Grzeszczyk. Ponadto dyplomy uznania otrzymał dwaj uczestnicy zawodów balonowych o puchar Gordon-Benetta por. Pomaski i por. Hynek. (PAT)

## Dodatkowa umowa handlowa francusko-niemiecka.

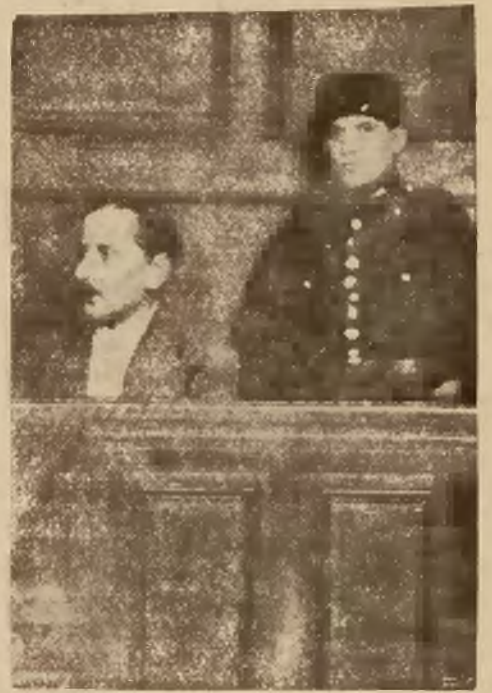
Berlin, 29 grudnia. Dodatkowa umowa handlowa między Niemcami a Francją, parafowana w dniu 21 grudnia br., została 28 bm. podpisana. Równocześnie podpisana została wymiana not w sprawie porozumienia z r. 1928, dotyczącego obrotu towarów między Zagłębem Saary a niemieckim obszarem celnym.

Według informacji prasy umowa dodatkowa znosi szereg cel konwencyjnych, na miejsce których ustalone będą stawki maksymalne. W sprawie obrotów dewizowych Niemcy przystąpiły do ułatwień przy finansowaniu importu z Francji. Poza

podniesiono do 700 mk. miesięcznie kwotę, jaka wolno podróżnym wywozić z Niemiec przy wyjeździe do Francji.

Obecnie po zawarciu umowy dodatkowej z Francją na czoło niemieckiej polityki handlowej wysuwa się kwestja rokowań handlowych z Anglią. Ostatnie rozmowy w tej sprawie toczyły się w Berlinie dnia 21 bm. Dotychczasowe wyniki tych rokowań trzymane są przez obie strony w tajemnicy. Równocześnie prowadzone są prace przygotowawcze do ustalenia modus vivendi między Niemcami a Kanadą. (PAT)

## Dunikowski przed sądem.



W dn. 23 grudnia przed Izłą karną w Pa-ryżu rozpoczął się odraczany już kilkakrotnie proces Dunikowskiego, który miał nakoby wynaleźć nowy łatwiejszy sposób wydobywania złota. Na zdjęciu naszem widzimy Dunikowskiego w towarzystwie policjanta na ławie oskarżonych.

## Cios dla porozumienia ottawskiego Kanada zawarła z Sowietami wielką transakcję wymienną.

Londyn, 29 grudnia. Wielkie zdziwienie wywarła w Londynie wiadomość o zawarciu między Kanadą a ZSSR, transakcji wymiennej, na mocy której syndykat rolniczy w Winnipeg sprzedaje Sowietom 100.000 sztuk bydła na cele hodowlane, oraz 10.000 ton mięsa wołowego. Sowiety płacą w naturze, mianowicie naftą i produktami naftowymi, oraz antracytem w ilości 200.000 ton.

Sowiety zgodziły się na cenę bardzo korzystną dla farmerów kanadyjskich, płacąc po 5 centów za funt żywej wagi, podczas gdy cena rynkowa wynosi 2 i pół c., oraz po 4 centy za funt mięsa, którego cena rynkowa wynosi 1 cent.

Transakcja wywołała wśród farmerów kanadyjskich wielką radość. — Transakcja ta wymaga co prawda jeszcze zgody rządu kanadyjskiego, który czeka z aprobatą do czasu przybycia premiera kanadyjskiego Benneta, powracającego z Londynu.

O ile rząd kanadyjski udzieli swej aprobaty, a wątpliwe jest, aby jej mógł odmówić ze względu na sytuację farmerów, będzie to cios poważny dla porozumienia ottawskiego. W londyńskich kołach konserwatywnych panuje rozgoryczenie, ponieważ premier Bennett nalegał w Londynie, aby rząd brytyjski nałożył bezwzględne embargo na drzewo sowieckie, obecnie zaś zawiera Kanada transakcję z Sowietami, na mocy której 200.000 ton antracytu zamiast z Południowej Wally, zostanie przywiezionych z Rosji.

W kołach liberalnych przeciwnych umowie ottawskiej, wskazują na transakcję kanadyjsko-sowiecką, jako na dowód sztuczności układów ottawskich.

Ze strony sowieckiej transakcja pomyślana jest oczywiście w płaszczyźnie politycznej, jako nacisk na rząd brytyjski w kierunku wyrzeczenia się klauzuli dumpingowej układu ottawskiego przy przyszłych renowacjach o nowy traktat handlowy brytyjsko-sowiecki. (PAT)

## ZE SPORTU.

### „Pogoń“ na drugim miejscu.

WYNIKI TURNIEJU HOKEJOWEGO W ZAKOPANEM.

Zakopane, 29 grudnia. W trzecim dniu turnieju hokejowego w Zakopanem rozegrano zawody Pogoń (Lwów) — A. Z. S. (Poznań) i W. E. V. (Wiener Eislauf Verein) — Legia.

Zawody Pogoń-A. Z. S. dały wynik remisowy 0:0, W. E. V. bije Legię 2:0.

Pogoń stoi obecnie na drugim miejscu po Wiedeńczykach.

### TURNIEJ HOKEJOWY W KATOWICACH.

Katowice, 29 grudnia. Czarni (Lwów) — Brandenburg (Berlin) 1:1 (1:1, 0:0, 0:0). Bardzo ładna i ofiarna gra ze strony Czarnych.

## W sprawie plebiscytu szkolnego.

NEODPOWIADAJĄCE PRAWDZIE INFORMACJE „DILA“.

W dniu wczorajszym „Dila“ zamieściło informacje w sprawie tzw. plebiscytu szkolnego. W odpowiedzi na to lwowskie Kuratorium szkolne po porozumieniu się z Ministerstwem W. R. i O. P. wysłało do „Dila“ w formie urzędowego sprostowania, wyjaśnienie następującej treści:

„Dnia 23 grudnia br. zgłosił się do Ministerstwa W. R. i O. P. poseł Welykanowycz, który powołując się na telegram posłany Ministerstwu w sprawie plebiscytu szkolnego, a podpisany przez posłów ukraińskich (Welykanowycz, Lewicki) prosił o wyjaśnienie sprawy liczenia deklaracji i zaświad-

zeń notarialnych dla przedstawicieli ludności, wnoszących deklaracje.

W sprawie pierwszej otrzymał pos. Welykanowycz odpowiedź, że nieliczenie deklaracji ponad 20 sztuk ma swe uzasadnienie w obowiązującej od r. 1931 instrukcji biurowej, co do drugiej sprawy ministerstwo oświadczyło, iż sprawę zbada i o ile wydane były zarządzenia niezgodne z obowiązującą przepisami, Kuratorium lwowskie otrzyma stosowne wyjaśnienie. W sprawie pierwszej przyobieczał pos. Welykanowycz poinformować ukraiński klub parlamentarny. Informacja za tem podana w „Dila“ z 28 grudnia br. nie odpowiada prawdzie.

## Afera przemytnicza żony jubilera ze Lwowa.

Wiedeń, 29 grudnia. Na dworcu głównym funkcjonariusze urzędu celnego zatrzymali wczoraj 44-letnią (Jizelę Zipper, żonę jubilera ze Lwowa, pod zarzutem przemytnictwa obcych walut. W jednym z kufrów wykryto podwójne dno. Przechowywana tam była suma 197.000 franków franc. Zipperowa odmawia wszelkich zeznań co do

pochożenia tych pieniędzy. Zeznała ona, że maż jej posiada sklepy jubilerskie nie tylko we Wiedniu, ale też w Budapeszcie i we Lwowie.

Policja stwierdziła, że Zipperowa będąca obywatelką polską odbyła w ostatnich czasach kilkakrotnie podróże do Polski, Czechosłowacji i Węgier. (PAT)

## Co piszą na Węgrzech o Polsce.

Budapeszt, 29 grudnia. Kalendarz dziennika „Nemzeti Ujsag“ na r. 1933 przynosi m. in. długi artykuł Nallera pt. „Walka o Polskę odrodzoną“, w którym autor przedstawia działalność w okresie przed wielką wojną dwu głównych kierunków polskiej myśli narodowej: niepodległościowej z Piłsudskim i biernej w ramach cesarstwa rosyjskiego z R. Dinowskim na czele.

„Piłsudski dzięki swej energii i genialnej zdolności przewidywania wypadków stworzył wolną Polskę, która zamartwychwstała nie tylko dzięki Wilsonowi, lecz przedewszystkiem dzięki temu, że była już zorganizowana poprzednio przez Piłsudskiego w legionach polskich. Dowodem tego jest, że w kraju, zniszczonym doszczętnie wojną światową, po niespełna 14 latach, powstało zorganizowane i kwiące państwo. Piłsudski jest dziś najbardziej popularnym człowiekiem Polski odrodzonej“. Artykuł jest zaopatrzone licznymi zdjęciami mężów stanu dzisiejszej Polski. (PAT)

## Z powodu nieporozumień rodzinnych.

Wojciech Harhala, właściciel sklepu przy pl. Unii Brzeskiej i. 8, donosił, że wczoraj o godz. 5 wczoraj, do tego sklepu wpadła żona jego Franciszka i uderzyła go w głowę ostrym narzędziem. Ranę opatrzyło Pogotowie. Powodem zajścia nieporozumienia rodzinne.

## Rozporządzenia wykonawcze do prawa o stowarzyszeniach

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (Sz.) Ogłoszone zostały dwa rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o charakterze wykonawczym do prawa o stowarzyszeniach.

Pierwsze rozporządzenie wprowadza przewidziana w prawie o stowarzyszeniach rejestracje stowarzyszeń, która prowadzić mają wojewódzkie władze administracji ogólnej. Drugie rozporządzenie wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i Ministrem Op. Społ. stwierdza, że stowarzyszenia istniejące prawnie w chwili wejścia w życie prawa o stowarzyszeniach, opierają nadal swe istnienie na decyzji właściwej władzy, wydanej na podstawie dotychczasowych przepisów; w razie jednak zmiany statutu stowarzyszenia, musi być ono zarejestrowane według przepisów nowego prawa.

## Pan wojewoda Rożniecki na lustracji.

P. Wojewoda lwowski wyjechał w dniu 29 bm. na lustrację powiatu. (PAT)

## Druga impreza „Awangardy“.

Założony niedawno we Lwowie klub filmowy „Awangarda“ organizuje w najbliższych dniach drugą swoją imprezę artystyczną. Bedzie nią wyświetlenie filmu p. t. „Biały ślad“ reżyserii Adama Krzeptowskiego. Film ten, jedyny z polskich filmów wyświetlany był na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji.

## Napad hitlerowców na Polaków.

Katowice, 29 grudnia. „Opolskie Nowiny Codzienne“ donoszą o zuchwałym napadzie hitlerowców na Polaków. W miejscowości Rozmierka grupa bojowców hitlerowskich zatrzymała dwu wracających z pracy na rowerach funkcjonariuszów „Rolnika“ Platke i Kapiec, pobita ich i zabrała im rowery. Zawezwany policjant wobec groźnej postawy szturmowców nie mógł interwenjować. Na eży zaznaczyć, że podobne zajścia zdarzają się dość często. (PAT)



## Rozwój radjofonji światowej.

Było to w roku 1898. Z latarni morskiej, znajdującej się w odległości 13 mil angielskich od brzegu Anglii, nadano depeszę iskrową, którą odebrano i odczytano na brzegu. W roku 1900 wojska boerskie w Afryce porozumiewały się przy pomocy radiostacji. W r. 1901 pierwsza wiadomość iskrowa przedostała się do Ameryki. W r. 1908 ustalona została stała komunikacja radiowa pomiędzy Europą a Ameryką. W r. 1912 radio uratowało życie 700 pasażerom tonącego „Titanica”. W r. 1919 radjofonja zostaje stałym środkiem komunikacji. W r. 1920 powstają w Ameryce dwie pierwsze stacje radiofoniczne, a w sześć lat później w r. 1926 jest ich już 1105.

W r. 1920 obydwie istniejące na świecie radiostacje rozporządzały mocą o 0,6 kilowata. W r. 1930 moc ich wynosiła już 497 kilowata, a w roku 1931 sama Europa posiada radiostacje o sile ogólnej 4600 kilowatów. W ostatnich latach ilość stacji wzrosła nieznacznie, ze względu na brak wolnych fal, za to nastąpił dalszy silny rozrost siły nadawczej istniejących stacji. W tym wyścigu mocy Polska była pierwsza, która wybudowała najpotężniejszą stację w Raszynie. Jeżeli operując się na statystyce zaludnienia, przyjmując przeciętną liczbę osób w rodzinie jako 3,8 to otrzymamy iż w r. 1931 radja słuchało 138 milionów ludzi.

Cały kontynent Australji tylko drogą radiową utrzymuje kontakt ze światem i tą drogą poza wiadomościami prasowymi, otrzymuje nader cenne wiadomości o stanie pogody, ruchu statków, pociągów i poczty.

W samej Ameryce Północnej obliczono udział kapitałów w stacjach nadawczych na sumę 450 milionów złotych, a na całym świecie przeszło 700 milionów.

Niemniej ciekawe dane podaje statystyka osób zatrudnionych w radiotechnice i radionadawaniu. W r. 1930 ilość osób zatrudnionych przy stacjach nadawczych wynosiła 30.000.

Obroty w handlu radjosprzętem wynosiły w r. 1930 w Stanach Zjednoczonych 7 milionów dolarów. Imponujące są cyfry osiągnięte przez Stany Zjednoczone za reklamę przez radio. Wynosiły one w roku 1930 — 646 milionów dolarów. W r. 1931 wydatki radjofonji przewyższyły miliard złotych.

# Nasza droga na Bliski Wschód.

Otrzymaliśmy ze Sofji bardzo pocieszającą, naszym zdaniem, wiadomość. Oto tamtejszy poseł rumuński otrzymał od rządu swego polecenie zwrócić się do rządu bułgarskiego z propozycją rozpoczęcia rozmów na temat budowy mostu przez Dunaj, mostu zatem, któryby złączył oba kraje. Rząd bułgarski już odpowiedział, że do myśli tej ustosunkowuje się przychylnie. Przewidziane jest teraz utworzenie specjalnej komisji, która zajmie się tem zagadnieniem wszechstronnie.

Czytelnicy nasi, być może, zadali sobie tymczasem pytanie: co nas, Polaków, obchodzi fakt, że wybudowany będzie most między Rumunią a Bułgarią? Musimy zatem starać się tu wyłożyć, iż sprawa ta dotyczy naszych interesów istotnie, i to nader doniosłych. Chodzi bowiem o otwarcie bezpośredniej komunikacji kolejowej z Polski na Bliski Wschód i związane koleje polskich ze wschodnią częścią morza Śródziemnego. Zaznaczyć trzeba, że w miarodajnych kołach w Warszawie rozwój tego zagadnienia śledzi się z należytą uwagą, a dzięki działalności poselstwa polskiego w Sofji, Rząd nasz jest doskonale poinformowany o doniosłości całej tej sprawy.

Dotychczas nie było mostu między rumuńskim a bułgarskim brzegiem Dunaju, to znaczy nie było połączenia kolejowego między obu krajami, — oprócz na uboczu położonej i niewygodnej linii w Dobrudży, tuż przy wybrzeżu morza Czarnego. Między zaś portami nadłanajskimi, rumuńskim

Giurgiu i bułgarskiem Ruse (Ruszczyk), mającemi każdy doskonale połączenie kolejowe ze stolicą swego kraju, komunikacja obecnie odbywa się na łodziach i promach, mimo że jadąc przez rzekę można widzieć dworce kolejowe z obu stron. Miejsce na most jest jak wymarzone, a tymczasem mimo, że koła gospodarcze obu krajów potrzebę wybudowania takiego mostu rozumieją i podnoszą od lat bodaj czterdziestu, jakoś niczego konkretnego nie umiano w tej kwestji przedsięwziąć. Przeszkadzały względy natury strategicznej i niewiadomo jeszcze jakiej.

Jeśli zaś rzucimy okiem na mapę, to przekonamy się, że z Polski droga do morza Śródziemnego i na Bliski Wschód właśnie prowadzić powinna tamtędy, przez Bukareszt i Sofję, a później bądź do tureckiego Stambułu (Konstantynopola), bądź też do greckich Salonik. Połączenie z tym ostatnim portem uzyskaliśmy niedawno drogą komunikacji lotniczej, potrzeba jednak dla celów naszego handlu zagranicznego i dobrego, bezpośredniego połączenia kolejowego. Zwłaszcza Saloniki przedstawiają dla nas ważny punkt zainteresowań — przynajmniej punkt taki przedstawiać powinny — jako najbliższy port śródziemnomorski, a przy bardzo liberalnej polityce wolnych pasm przez rząd grecki stosowanej, mogący dać naszemu wywozowi na Bliski Wschód szereg znacznych udogodnień.

Dotąd nasz wywóz na Bliski Wschód szedł przeważnie drogą mor-

ska, niezawsze dogodną, a to bądź przez rumuńskie porty morza Czarnego, bądź też przez porty adriatyckie, nieraz zaś i drogami jeszcze bardziej określonymi. Transport morski jest bezsprzecznie nawet tańszy, ale, powtarzamy, niezawsze dogodny, zwłaszcza wobec tego, że nie można wiedzieć, co się może jeszcze kiedy dzieć wokół różnych portów czy czarnomorskich czy też adriatyckich. Rumuni zresztą na dłuższej trasie transportu po ich kołach mogą także zyskać, nie sadzimy więc, by mieli powód do obawiania się jakichś większych strat z powodu ewentualnego odpadnięcia towarów polskich z przeładunków w Braile, Gałacz czy Konstancy.

Wybudowanie mostu między Rumunią a Bułgarią jednak jeszcze nie otworzy nam całkowicie najbliższej drogi lądowej do morza Śródziemnego. By droga ta była otwarta, potrzeba będzie jeszcze złączyć koleje bułgarskie i greckie, dotąd połączenia takiego nie mające. Obecnie, chcąc się n.p. ze Sofji i wogóle z Bułgarii dostać do Salonik i wogóle do Grecji, trzeba najpierw jechać na Zachód do jugosłowiańskiego Niszu i stamtąd dopiero po terytorium Jugosławji zmierzać ku granicy greckiej — pół tysiąca klm. nakładania drogi! — bądź też ze wschodniej Bułgarii szukać połączenia z kolejami tureckimi w Adrianoopolu i stamtąd jechać wzdłuż całej greckiej Tracji. Trudne do wiary ale prawdziwe. Mielibyśmy jednak nadzieję, że i Bułgarzy i Grecy wreszcie zrozumieją absurdalność takiego stanu rzeczy i złączą swoje linie kolejowe bezpośrednio.

I jedną jeszcze korzyść mieć możemy z wybudowania tego mostu przez Dunaj. Oto most ten napewno przyczyni się do ożywienia stosunków rumuńsko-bułgarskich we wszystkich dziedzinach i definitywnie spacyfikuje wschodnią część półwyspu Bałkańskiego. Utrwalenie zgody i współpracy między naszymi sprzymierzeńcami Rumunami i pobratymcami Bułgarami po witamy na pewno z radością. Będzie to dla nas korzyść natury tylko moralnej, ale bardzo ważna, ponieważ całkowitego wyrównania stosunków między dwoma narodami, dla których czujemy tak wiele sympatji, musimy sobie bezwzględnie życzyć.

Henryk Bałowski.

## KLUB TOWARZYSKI RADY GRODZKIEJ BBWR.

urządza w sobotę dnia 31 grudnia 1932 r. w lokalu Klubu przy pl. Marjackim 1. 4 (Hotel Europejski)

# WIECZÓR SYLWESTROWY

WRAZ Z PRODUKCJAMI ARTYSTYCZNYMI

PRZYGRYWA ORKIESTRA 40 P. P. — WSTĘP ZA ZAPROSIENIAMI.

POCZATEK O GODZINIE 22-giej.

## Walka Europy czy też jej kapitulacja przed czerwonym handlem?

Za lustrzanymi szybami wystaw księgarskich coraz częściej urzęć można zmieszane równorzędnie z belletrystyką książki przeniesione tu z gablotek przeznaczonych na lekturę „naukową” niemniej zaliczane do sensacji i to sensacji nowego typu. Są one w swej treści studjami z dziedziny podlegających badaniom metodycznym, lecz różnią się od dzieł naukowych pewną lekkością chwytów, obrazowością spostrzeżeń i skłonnością do śmiałości, często zuchwałej syntezy. Rzeczywistość występują w nich zawsze w silnych kontrastach i w jaskrawym oświetleniu. Życie uchwycone jest w swym ruchu jak na ekranie, prawdy przybierają formę paradoksu, a te spotęgowane środki ekspresji mają na celu czytelnika nie tyle przekonać, ile zainteresować i olśnić. Takim jest najnowszy typ twórczości literackiej: reportaży. I to się podoba, to jest potrzebne, bo odpowiada atmosferze, tej psychice niepokoju, zaskakiwanej zjawiskami, z któremi trudno się uporać drogą systematycznego rozumowania.

Tym właśnie twórczym właściwością zawdzięczają swą pożyteczność pisarze tego typu, jak Ludwig, Aldanow, Morand, Knickerbocker i inni. Publiczność znudzona inflacją literatury sensacyjno-belletrystycznej, a uni-

kająca „naukowych” działów księgarń i wypożyczalni, chętnie przyczyna się na taką lekturę, szukając w niej swoich podnieceń, zapowiadanych zresztą przez frapujące tytuły na reklamowych, bajecznie kolorowych okładkach. Knickerbocker, który wystąpił na widowisku ze swym cyklem, poświęconym nowemu światowemu zjawisku, demonowi Rosji sowieckiej, ma wśród tych autorów szczególnie szanse zdobycia popularności już choćby z uwagi na wybór tego pełnego atrakcyjności tematu.

Rosja sowiecka! Pojęcie jeszcze nieogarnięte przez żyjący świat. My graniczący tylko o międze z tym potworem, dyszącym nieznanymi siłami życiowymi, czerpaliliśmy dotąd tylko jakieś sylwetkowe wyobrażenia ze znanych nam opisów tego świata, którzy — jak to właśnie dostrzega Knickerbocker — w lawinowym tempie swej piątki stają do walki już nie z Europą, lecz ponad jej głową z drugą godną jej pięści zapaśniczką ciężkiej wagi, Ameryką. Knickerbocker otwiera w swych książkach o „czerwonym handlu” oczy świata na ten fakt pełen niesamowitej grozy, na opanowywanie krajów i narodów jednego po drugim przez „dumping” w nieznanym celu, które gotują się w kottlach so-

wieckiej tajemnicy. Czy idzie tu o marksizm, czy o imperjalizm, czy też o opanowanie świata bądź jaką rewolucją? Niewiadomo. To narazie pewne, że piątki i dumping to są pierwsze już ujawnione przed światem etapy tego pochodu, postępującego czerwonym szlakiem.

Knickerbocker badał „czerwony handel” z wielu stron. Dotarł do jego ognisk we wnętrzu Rosji i poświęcił tej obserwacji pierwszy tom swej impresji, następnie zaś badał rzuty i odbłaski tego ogniska w różnych miejscach Europy. Tej drugiej książce właśnie chcemy poświęcić kilka uwag, gdyż dla nas, stojących w obłębie i tu u progu tego cyklicznego terenu, objętego działaniem ekspansji rosyjskiej, pogląd na siłę i skutki tych wpływów jest o wiele ważniejszy; bardziej poruszający, niż badanie czerwonego handlu w jego centralnym ognisku.

Na 53 krajów europejskich, do których dotarł dumpingowy towar sowiecki, autor objechał 11 najważniejszych a z 10 innych zebrał wiadomości i z tego materiału wyciąga wnioski, że „wszystkie przodujące ludy europejskie, wcisnięte między dwa młyńskie kamienie, Amerykę i Rosję, rzuciły się w objęcia „czerwonego handlu”.

Obserwacje te zaskakują nas wielką niespodzianką zjawisk, zdumiewają nieubliżalną progresywnością cyfr, wprawiają w zamęt paradoksalnością zestawień. Wszystkie kapitalistyczne państwa handlują z sowietami, a te

ostatnie nie tylko nie odgradzają się od tych stosunków, lecz przeciwnie rozwija całą moc impetu, sprytu i układności, by wcisnąć się w te organizmy i ssać z nich pieniądze. Jestto polip zapuszczający macki w zdobyte obywatelstwo w topieli, kolonia bakterii, która osadziła się na pożywce i toczy ją aż do skutku. Sądzi Knickerbocker, że sowiety nie mają teraz tak dalece interesu w robieniu rewolucji w krajach burżuazyjnych, bo są im one potrzebne w obecnym stanie jako taka właśnie pożywka. Im chodzi przedewszystkiem o pieniądze z burżuazyjnej kieszeni.

Umieją to robić doskonale. Jakże fałszywym jest nasze wyobrażenie o dumpingu? W istocie wcale go nie ma, bo sowiety nigdy nie sprzedają jednego funta towaru bez zysku, w tem tylko spekulując, by sprzedawać choćby o grosz poniżej cen konkurencyjnych. Taką metodą wciska się wszędzie, wierząc z początku małe, niezłazne dziurki w ochronnych murach, następnie rozszerzwszy je wlewają się na rynki nieprawdopodobnie masami. W kreślonej silnymi konturami i pełnej życia impresji z kilkunastu takich europejskich rynków zasypanych sowieckim towarem, stwarza Knickerbocker obraz owego stanu, niezastępowanego już na określenie „walki z czerwonym handlem”, lecz raczej kapitulacji przed nim.

Zaczyna się ten przegląd od Włoch, które autor nazywa terenem najzu-



## Wiadomości bieżące

30

grudnia  
1932

Piątek

Eugenjusza b. p.  
Jutro: Sylwestra p.  
Wschód słońca 7:45  
Zachód słońca 15:32

## TEATR WIELKI.

Piątek 30 XII godz. 7.30 „Orfeusz w Piekło”, opera.

Sobota 31 XII godz. 7.30 „Z małej chmury”, komedia w 3 akt. (Abon. 5.)

Sobota 31 XII godz. 11.30 wiecz. „Wesołek”, rewia.

Niedziela 1 I, godz. 3:15 popoł.: „Orfeusz w Piekło”.

Niedziela 1 I godz. 7.30 „Z małej chmury”, komedia w 3 akt. (Abon. 5.)

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 30 XII godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Sobota 31 XII godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

Sobota 31 XII godz. 11.30 wiecz. „Hiszpańska mucha”, komedia w 3 akt.

Niedziela 1 I godz. 3.30 „Rozkosz uczciwości”, komedia w 3 akt. (Abon. 4.)

Niedziela 1 I godz. 7.30 „Jim i Jill”, komedia muzyczna w 6 odsłonach. (Ab. 5.)

— Sala Colosseum: Film „W cieniu drapaczy chmur”, rewia; „Gdy kobieta mówi nie...”

## KINOTEATRY.

ADRJA: „Miłość Kozaka”.

APOLLO: „Pałac na kokkach”.

ATLANTIC: „Na rozkaz kobiety”.

CASINO: „Buster Keaton” jako „Dobroczyńca ludzkości”.

CHIMERA: „Czarujący chłopiec”.

GRAŻYNA: „C. k. Komenda serce”.

KOPERNIK: „Pod fałszywą flagą”.

MARYSIENKA: „Pod fałszywą flagą”.

OAZA: „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej” oraz rewia.

PALACE: „Dzielny wojak Szejka”.

PAN: „Król, to ja”.

PASAZ: „On albo ja” oraz „Pat i Patachon w Lunaparku”.

PROMIEN: „Na dworze króla Artura”.

RAJ: „Skończona pieśń”.

STYLOWY: „Atlantida” oraz rewia „Wesoły świerszcz”.

ŚWIT: „Dobranoc, Wiedniu!”.

UCIECH: „Czerwony ślad” oraz „Kabaret dziecięcy”.

## O koniec ności obniżenia cen biletów tramwajowych.

Przedwczoraj w ratuszu odbyło się kilkogodzinne posiedzenie komisji elektrycznej pod przewodnictwem inż. Lisowskiego, poświęcone sytuacji finansowej w tramwajach lwowskich. Jak wiadomo tramwaje lwowskie stały wobec katastrofalnego spadku frekwencji jadących.

Radny P. Thom referował kwestię obniżki cen biletów tramwajowych na podstawie żmudnych prac subkomisji i przeprowadzenia mozolnych badań. W zasadzie zgodzono się narazie na pewne kategorie zniżek. Uchwalono zaproponować Radzie Miejskiej do uchwalenia następujące obniżki: Bilet tramwajowy 10-ciorazowy z przesiadką ma kosztować zamiast 2<sup>50</sup> zł. — 2 zł., bilet 60-ciorazowy zamiast 12 zł. — 10 zł., bilet miesięczny zamiast 25 zł. — 20 zł.

Następnie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja w sprawie generalnej obniżki cen biletów tramwajowych. R. Lewicki podkreślił, że w obecnych czasach tramwaje powinny iść z prądem czasu i obniżyć wydatnie ceny biletów. P. Lewicki żądał

podziału na sekcje, proponując, by bilet sekcyjny kosztował 10 groszy. Spadek frekwencji jest właśnie dowodem na wysokich na dzisiejsze czasy cen, obniżenie zaś kosztów musi sytuację polepszyć. R. Lewicki domagał się obniżenia kosztów administracyjnych i redukcji pewnych wynagrodzeń.

Dyrektor Barwicz, jako kierownik tramwajów i ekspert przedstawił na wykresach stałą linię spadku frekwencji, uważając jednak, że obniżka cen biletów jazdy byłaby dalszą katastrofą dla tramwajów. W dyskusji zabierał głos prez. Drojanowski, radni pp.: Litwinowicz, Majewski, Towykowicz, Rosenkranz, Andrzejowski i inni.

R. Howykowicz postawił wniosek na udzielenie odpowiednich zniżek tramwajowych, także dla młodzieży szkół prywatnych. Wniosek ten uchwalono.

Ogólnej dyskusji nie ukończono, kwestię generalnych obniżek cen biletów tramwajowych postanowiono odłożyć do dyskusji nad nowym budżetem.

Dziś w piątek odbędzie się Wieczór humoru i piosenek Kazimierza „Lopka” Krukowskiego. 3492

— Dziś „Orfeusz w Piekło”. Publiczność, którą po brzegi wypełni się w dniu dzisiejszym Teatr Wielki, bawie i zachwycać będzie nie tylko „Orfeusz w Piekło”, lecz również zapowiadany już oddawna konkurs Yo-Yo. Po za podziwianiem świetnych kreacji całego zespołu, doskonałego baletu i upornej muzyki Offenbacha, bawie się będziemy wyczynami najlepszych graczy Yo-Yo, którzy walczyć będą o trzy nagrody, przyznane najlepszym graczom. Każdy wybierający się dziś do Teatru Wielkiego powinien nie zapomnieć wziąć z sobą swoje Yo-Yo, aby narówni z innymi ubiegać się o jedną z trzech nagród. Niemniej atrakcją będzie kilka najnowszych przeboi tanecznych, które odegra orkiestra w IV akcie. Ceny miejsc od 45 gr.

— Najtańsze przepędzenie Nocy Sylwestrowej Teatr Rozmaitości daje w noc sylwestrową, początek o godz.

23.30, arcyzabawną farsę Arnolda i Bacha p.t. „Hiszpańska mucha”. Kto chce przyjemnie i tanio spędzić koniec starego roku i w miłym, pogodnym na stroju wkręcić w rok 1933, niech przybędzie do Teatru Rozmaitości. Za bawna treść, komiczne sytuacje i bez troski humor sztuki wniosła wiele wesele w zmęczone szarością i pracą powszedniego dnia umysły. — Bilety od 1.50 zł. do 6.50 zł. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w biurze ABO.

— „Rozkosz uczciwości”, ciekawa sztuka Pirandella grana będzie w Teatrze Rozmaitości w niedzielę dnia 1-go stycznia po południu. Ceny najniższe. Od 60 gr. do 3.50 zł.

— Colosseum. Tylko jeszcze dwa dni grana będzie wesoła rewia, ciesząca się powodzeniem zespołu „Wesołego Amora”. Na ekranie przepiękny dźwiękowiec p.t. „W cieniu drapaczy chmur”.

W noc sylwestrową urządza zespół sympatycznego „Wesołego Amora” niebywałą atrakcję pod hasłem „Wita-

## Nowe dowiercenie ropy.

Jak się dowiadujemy, na terenach naftowych Fundacji Stanisława hr. Skarbka w Rypnem, powiat Dolina, został dowiercony szyb wybuchowy w głębokości 792 m. w pokładach oligocenijskich. Produkcja wyniosła w pierwszym dniu 30.000 kg. samoczynnie. W następnym dniu produkcja wyniosła 2 wagony, zaś w trzecim czwartym ustaliła się w wysokości około 1 i pół wagonu. Godzi się nadmienić, że na wspomnianych terenach dowiercono już trzeci z rzędu szyb z wydatniejszą produkcją.

my Nowy Rok” a zapamiętaj wtedy na sali „Colosseum” niepodzielny humor i śmiech. — Bilety są już do nabycia w kasie kina Kopernik od 10—1 i od 4—6.

— Koncert Płatówny, Gimpla i Dołyckiego. Te trzy nazwiska świetnych artystów: znakomitej śpiewaczki sopranowej prunadonny lwowskiej opery Franciszki Płatówny, jednego z najwybitniejszych skrzypków doby obecnej, któremu we Włoszech pozwolono grać wobec tysięcznych tłumów na grobie Paganiniego — Bronisława Gimpla i ciesząca się we Lwowie niesłychaną popularnością i uznaniem dyrygenta — Adama Dołyckiego — dając gwarancję, że V. Koncert Symfoniczny, który się odbędzie 4 bm. posiadać będzie najwyższy poziom artystyczny na jaki nas stać. Ceny miejsc od 45 gr. do 5<sup>20</sup> zł.

— Radny Tadeusz Rybicki ciężko zaniemógł. Jak się dowiadujemy, radny miejski p. Tadeusz Rybicki uległ wczoraj ciężkiemu atakowi i pozostaje pod opieką lekarzy.

— Zarząd Związku Żydów b. uczestników wojny i walk o Niepodległość Polski podaje do wiadomości, że lokal Związku został przeniesiony z ul. Kopernika 24, na ul. Krasińskich 11a, II. p. Sekretariat urzęduje codziennie od g. 18—21.

— Podołicerowie rezerwy we Lwowie urządzają w dniu 31 grudnia b. r. o godz. 21 w lokalu własnym przy ul. Kurkowej 12, Noc sylwestrową (ko stumowa) ze współudziałem artystów scen lwowskich. Wstęp 2.50 zł. od osoby. Program urozmaicony uiespodziankami.

djowanie jest stała wystawa towarów sowieckich, której zwiedzanie daje nieoceniony materiał do zbadania roli Rosji i jednocześnie bezsilny Europy w walce z jej ekspansją. Spacer po tej wystawie jest bardziej pouczający, niż tomy rozpraw i proroców. Widzi się tam 14 gatunków rosyjskiego makaronu, wyrabianego do gustu Włochów, setki rozmaitych towarów od proszku na robaki dla burżuazyjnych pinczerków, do kamieni na marmurowe nagrobki. W dziale spożywczym głodny chłop rosyjski zrobiłby wielkie oczy widząc, co się z jego ojczyzny wywozi. Turkiestańska bawełna wypiera bawełnę amerykańską ceną o 5 dolarów na belę niższą a obdarty „towariszcz” moskiewski niema pojęcia o tem, że jego włości towarzysze w Genui czy Neapolu ubierają się w gotowe garnitury, wyrabiane masowo nad Wolgą. W kolebce faszystów, Mediolanie, na szczycie gmachu tej oryginalnej wystawy powiewa „krawczy prapor”, Włochy pobierają dotąd 5 proc. eksportu rosyjskiego i krzyżują o więcej. Takim jest obraz dumpingu bolszewickiego w krainie faszystów.

Francja: Sowiety mają przed nią bodaj największy respekt, ona jedna bowiem mogłaby zorganizować Europę przeciw nim. Nawet już próbowano stworzyć coś podobnego: to na kilka sposobów, z których na uwagę zasługują szczególnie pomysł „Caillaux-Beranger” wykupywania przez specjalną monopółową organizację towarów dumpingowanych w celu pokrywania tym zyskiem strat poniesionych na

obligacjach carskich pożyczek. Ale sowiety są za mądre i nie dały się na to wciągnąć, więc handlują z każdym „bourgeois” osobno, co im przychodzi tem łatwiej, iż każdy Francuz jest zdania, iż obecny zysk wart jest dwa razy więcej, niż każde nieszczęście w przyszłości.

Anglia i Niemcy, to dwa najpojemniejsze rynki zbytu dla sowietów. Niemcy biorą 22 proc. tego eksportu i bronią się nim przed amerykańską taryfą celną i inflacją amerykańskiego kapitału, zaś Anglia bierze prawie 30 proc. i wyprawia przytem dziwne rzeczy. Oto Winston Churchill, najzawziętszy wróg bolszewików nawołuje w Izbie do zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją, odżegnywać się od stosunków z państwem niewolniczej pracy i podpalaczami Indyi, ale tak kończy swą mowę: „zerwiemy stosunki z Sowietami, bo jeśli to się stanie, dostaniemy więcej sowieckich zamówień — dowodem Ameryka”.

Belgia usiłowała się bronić systemem licencyjnym, lecz spotkała się z takim brakiem patriotyzmu swych obywateli, którzy zaczęli uprawiać masowo przemysłnictwo, że lepiej było dumping zlegalizować. Mała zrazu dziura posypała się ziarnem sowieckiej pszenicy, lecz wkrótce przez rozszerzone wyłomy zaczęły przedostawać się całe tomy.

Molo holenderskiego Amsterdamu tworzy podobną wystawę, jak medjołańska, tylko że tam widzi się towar nie w próbkach, lecz w balach. Rewia ta dostarcza jednak wiele ciekawych

momentów, widzi się bowiem zdumiewający rozrost rosyjskiego przemysłu chemicznego, konfekcyjnego i innych. W Rotterdamie rząd sowiecki zakupił największy w Europie elewator, mimo to w jesieni 1931 zboże z Rosji nie mogło się pomieścić ani tam ani we wszystkich innych spichrzach tak, że miliony buszli musiało pozostać na łodziach.

Szwecja była do niedawna dumna ze swego tytułu największej eksporterki drzewa, dziś zawisło nad nią niebezpieczeństwo utraty tego miana. W tej właśnie dziedzinie handlu drzewnego widzi się w najostrejszych konturach konflikt między światem sowieckim a niesowieckim, a widownią tego konfliktu jest Anglia. W pierwszym roku piatiletki (1928) import sowieckich drzewa do Anglii wynosił 17 proc., szwedzkiego 20 proc., fińskiego 27 proc. W r. 1930 udział sowietów podniósł się do 32 proc., szwedzki spadł do 10 proc., fiński do 20 proc. Rekord ten — mówi Knickerbocker — przemawia językiem wynowniejszym, niż tomy książek.

Reszta państw, wśród nich Polska, nie odgrywa w tych obserwacjach większej roli, autor jednakże co do tej ostatniej zaznacza, że jej stosunek do Rosji zasługiwałby na osobny rozdział. Faktem jest, że z chwilą gdy nastąpi między tymi sąsiadami stosunki handlowe (w r. 1930, z wynikiem bilansowym 10 milionów na korzyść Polski), ustąpi zatargi graniczne i „zapanował pokój na ziemi”.

Czy jednak oparł się ktoś całkowi-

cie dumpingowi rosyjskiemu? Uczyniły to 4 państwa bałkańskie i Węgry. Wynik to jednak na skalę europejską nikły, wygląda bowiem tak, iż pukając do 100 klientów, sowiety znalazły tylko 6 drzwi zamkniętych i gdy cały świat rozbrzmiewa okrzykiem bojowym przeciw dumpingowi, wynika z tego wielkiego krzyku sowiecka strata, czy raczej utrata korzyści wynosi raptem 16 proc. całości eksportu.

Z tego imponującego obrazu, jaki roztacza Knickerbocker w sposób nader malowniczy, tak, że nawet często cytowana statystyka cyfrowa raczej dodaje mu, niż ujmuje plastyki, przemawia bądź co bądź wielki kult autora dla tej niesłychanej rozpędowej siły, jaka zdołała sowiety rozwinąć na cywilizowanym Zachodzie. Budzi to nawet chwiliami pewne powątpiewanie co do intencji autora: chce on straszyć i ostrzegać przed dumpingiem, czy może zachęcać do rezygnacyjnego zbliżenia przed nim broni?

Ta refleksja o książce Knickerbockera może pozostać wątpliwą, niemniej nie osłabia to prawdy, przemawiającej z tych obserwacji, iż z dwu środków, jakimi sowiety dają do podboju świata drogą pokojową, propagandy i dumpingu, ten ostatni jest bronią o wiele więcej niebezpieczną, niż pierwszy, gdyż nie uderza w świat burżuazyjny obuchem, lecz go demoralizuje. Sprawdza się tu odwieczne, stare jak świat „bon mot” o osiołku, który przechodzi poprzez najwyższe mury z ładunkiem złota.

Dr. A. Lewicki.



## Wyścigi „emerytowanych“ samochodów.

Samochód, który dziś decyduje o wyglądzie nowoczesnego miasta, jest wynalazkiem bardzo niedawnym. — Przed laty czterdziestu, a nawet trzydziestu panował jeszcze wszechwładnie na ulicach wielkich miast poczwy koń.

Dopiero rok 1896 stanowi dla automobilistów angielskich prawdziwą datę przełomową, do tego bowiem roku na obszarze całego Londynu samochody musiały jeździć z szybkością nie przewyższającą 2 mil ang., tj. 3 kil. 218 m. na godzinę, przed każdym zaś samochodem musiał postępować człowiek, ostrzegający czerwoną flagą przed nadjeżdżającym potworem, który zagrażał życiu przechodniów.

We wspomnianym roku zniesiono to dziwaczne prawo, to też automobilisci angielscy nazywają ten rok „eman cypacyjnym“ i czczą jego pamięć przez urządzenie corocznie oryginalnego wyścigu samochodów. W wyścigu tym mają prawo uczestniczyć

tylko samochody zbudowane przed dniem 31 grudnia 1904 r.

Do tegorocznego wyścigu pamiątkowego, który odbył się niedawno, jak zawsze, na przestrzeni 80 klm., dzielących Londyn od znanych kąpiel morskich Brighton, stanęło nie mniej, jak 61 samochodów „przedpotopowych“, przypominających karoserją powozy konne i przeważnie zaopatrzone z przodu w duże dzwony alarmowe.

Wyścigowi temu przygląda się zawsze najwięcej publiczności w miejscowości Daleberg, gdyż w tem miejscu droga prowadzi przez wzgórze, stanowiące poważną przeszkodę dla tych pierwotnych samochodów. Tu więc rozgrywa się pomiędzy nimi najgorętsza walka, podczas której zwykle pewne części wyścigowców odpada.

Nie sprawdziły się jednak nadzieje tej części widzów, która spodziewała się, że w Dalebergu zakończy tym razem swój żywot przynajmniej połowa ścigających się staruszków, na ogólną bowiem liczbę 61 samochodów do celu przybyło szczęśliwie 51, z których pierwsze stanęły w Brighton w stosunkowo krótkim czasie 2 g. 21 m., tj. osiągnęły szybkość 38 i pół klm. na godzinę.

Zwycięzył zbudowany w 1904 roku samochód marki Thornycroft, a tuż za nim stanął samochód marki Sunbeam z tego samego roku, a którego kierowcą był nie kto inny, jak tylko słynny angielski mistrz jazdy, sir Malcolm Campbell z widoczną radością kierujący tak oryginalnym samochodem „wyścigowym“.

Automobile-staruszki spełniły zatem dzielnie swoją misję, osiągawszy dzieśięciokrotnie większą szybkość, niż za czasów swej młodości.

## Jak zbudowano wieżę Eiffel w Paryżu?

W roku bieżącym przypada właśnie setna rocznica urodzin twórcy słynnej wieży Eiffel w Paryżu, inż. Aleksandra Gustawa Eiffla. Smukła, koronkowa budowla, skonstruowana misternie z żelaza, stercząca ponad dachami Paryża, jest w swych 300 metrach wysokości wciąż jeszcze najwyższym punktem stolicy Francji, z którego obserwować można całe, olbrzymie miasto. Rocznie odwiedza ją około 600.000 osób, co przynosi towarzystwu akcylnemu 26 milionów franków dochodu. Już w pierwszych sześciu miesiącach budowy wieży Eiffel w r. 1889 dochód ze wstępów przekroczył znacznie 10 milionów, jakie kosztowała budowa. Dziś towarzystwo czerpie zyski nie tylko z opłat zwiedzających, ale i z czynszów restauracji i sklepów, urządzonych na wieży, z radiowej stacji nadawczej i z reklamy świetlnej Citroena. Akcje towarzystwa stoją zawsze wysoko.

Nie posiada jednak akcji pan Andre Eiffel, artysta malarz, najstarszy syn wielkiego konstruktora. Udzielił on w ostatnich dniach jednemu z dziennikarzy wywiadu, w którym opowiedział ciekawe szczegóły z życia swego ojca i historii jego dzieła. Kiedy Aleksander Gustaw Eiffel przedsięwziął budowę wieży, podniósł się w świecie artystycznym Paryża wielki krzyk protestu. Poeta Francois Coppee i malarz Meissonnier prowadzili przeciw niemu zacieklą kampanję, twierdząc, że nowa wieża zepsuje paryski gotyk. Jednakże śmiały projektodawca nie zrażał się przeciwnościami. Pokrył koszt budowy własnym majątkiem, wkładając w przedsięwzięcie 4 i pół miliona franków, co na owe czasy było niesłychaną sumą, jakkolwiek z początku interes nie zapowiadał się pomyslnie. Jednakże wieża Eiffel stała

się największą atrakcją wystawy światowej w r. 1889, a po wystawie jedna z osobliwości Paryża. Bywały dni w czasie wystawy, kiedy dochód z wstępów wynosił 50.000 franków. Wieża przeżyła swego twórcę i dała mu ogromną popularność. Nazwał on swe dzieło „Wieża 300 mtr.“ — jednakże ludność Paryża sama nadała jej imię „wieży Eiffel“ i ta nazwa pozostała. Przeciwnicy pomysłu Eiffla legli dawno w grobie, a dzieło jego istnieje i nadal świat zadziwia.

Aleksander Eiffel, jak opowiada jego 60-letni dziś syn, był człowiekiem szczęścia. Z zawodu chemik, przerzucił się do działy konstrukcyj żelaznych i wkrótce zasłynął jako jeden z najdzielniejszych inżynierów w tej dziedzinie. Jednakże po wojnie w r. 1870 życie gospodarczo-przemysłowe Francji podupadło i inż. Eiffel nie znajdował pola do popisu. Pewnego dnia błądził zatroskany po bulwarach, gdy nagle spotkał znajomego Amerykanina.

— Co słychać, panie Eiffel? Jakże pańskie interesy? — zapytał posiadacz dolarów.

— Niema pieniędzy! — odpowiedział gorzko Francuz.

— Doskonałe! — ucieszył się Amerykanin. — Właśnie lamie sobie głowę, co począć z moim leżącym kapitałem. Chętnie pożyczę panu sto tysięcy franków...

Nie pożałował też później swej hołności dla pomyslowego Paryżanina.

Treścią życia inż. Eiffla nie były wyłącznie interesy i praca. Jako wdowiec wychował sam pięcioro swych dzieci, gdyż nie chciał im dać macochy. Wróciwszy z biura, opowiadał im fantastyczne bajki, egzotyczne historie i przygody w dalekich krajach, albo deklamował Wiktora Hugo i Musseta, których poezję umiał namiętnie. Poza to interesował się sztuką i problemami naukowymi. Pewnego razu jeden z jego przyjaciół, wielki fizyk Mascart, przyprowadził do niego młodego oficera-uczonego, nazwiskiem Ferrié, który wyraził przekonanie, że wieża Eiffel może odegrać wielką rolę w rozwoju telegrafu bez drutu. Eiffel urządził mu laboratorium na szczycie wieży i dostarczył pieniędzy na cele doświadczeń. Tak stała się wieża Eiffel jedną z najważniejszych stacji nadawczych na świecie, a Ferrié technicznym kierownikiem armii francuskiej, członkiem Akademii i sławnym uczonym.

Synowie Eiffla nie wstąpili w ślady swego ojca. Jeden z nich jest malarzem, drugi ekonomistą.

## Wigilia i Gwiazdka w więzieniu karnem we Lwowie.

W dzień wigilijny zebrali się w więzieniu karnem we Lwowie w kaplicy więziennych wędziowic, do których przemówił kapelan więzienny ks. Komandor.

Po przemówieniu rozdzielono opłatki, chór więźniów odśpiewał koledy, następnie więźniowie zostali wypuszczeni na dziedzińiec i ustawili się w szeregi. Naczelnik więzienia p. Łączyński przemówił serdecznie do więźniów, wskazując na konieczność poprawy i w imieniu zarządu więzienia złożył więźniom życzenia świąteczne.

W odpowiedzi na to więźniów Sekuła w imieniu kilkuset więźniów podziękował zarządowi więzienia za umożliwienie uroczystości, złożył życzenia p. naczelnikowi, poczem zebrani więźniowie wzniesli okrzyk „Niech żyje“ na cześć naczelnika Łączyńskiego, kapelana więziennego, prokuratora Chirrowskiego i patronatu, opiekującego się więźniami. Nastąpiło dzielenie się opłatkiem.

Z kolei w imieniu aresztantek przemówiła aresztantka Elżbieta Frayer, pochodząca z Poznańskiego. Przemówienie swe wygłosiła aresztantka ze łzami w oczach, inne aresztantki plakały, dwie ze wzruszenia zemdlaly.

Więźniowie dwójkami udali się do swych cel. Na wieczornym apelu po odśpiewaniu „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, zarząd więzienia zezwolił na odśpiewanie w celach szeregu koled. Całe więzienie, korzystając z tego zezwolenia, koledowało.

W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia przybyli do więzienia karnego przedstawiciele patronatu opieki nad więźniami prezes Starkiewicz i sekretarz Jarzyna, wiceprez. Kuhn, prezeska p. Łuczkiwiczowa z Twa św. Wincentego a Paulo, pani de Tisson, ptk. Lachowicz, wiceprez. Komisji wychowawczej, ks. prof. Szulc i in. O godzinie 9.30 rano odprawione zostało w kaplicy więziennych nabożeństwo, a następnie odbyła się akademja. Spiewał zaproszony chór kleryków z zakonu OO. Jezuitów. Z kaplicy przeszli więźniowie do świetlicy, gdzie przemawiał do więźniów prezes patronatu p. Starkiewicz, dziękował naczelnik p. Łączyński. Również więźniów Sekuła złożył podziękowanie Patronatowi za opiekę. Po zapaleniu świec na choince, odśpiewano koledy.

Zaproszeni goście udali się następnie do szpitala więziennego, gdzie przemawiała do chorych p. Łuczkiwiczowa. Z okazji świąt Bożego Narodzenia rozdano więźniom podarki świąteczne w postaci zwiększonych racji żywnościowych.

## Akcja dla bezrobotnych w Jarosławiu przy pomocy załogi miejscowej.

W zabudowaniach poklasztornych św. Anny odbyło się uroczyste otwarcie kuchni dla bezrobotnych i biednych, jako jeden z wyników akcji zorganizowanej przez Komitet miejscowy pod przew. burmistrza inż. Sierankiewicza. Materiałnego poparcia udzieliła temu przedsięwzięciu wojskowość, dając bezinteresownie do dyspozycji Komitetu magazyniera, personel kucharski, kuchnie polowe, naczynia; a w wielkiej mierze zapewniła też żywność, pochodzącą z dobrowolnych ofiar żołnierskich.

W uroczystości otwarcia kuchni uczestniczyli m. i. pp. burmistrz St. Sierankiewicz, starosta Henryk Was, d-ca garnizonu gen. W. Wiczorkiewicz, ks. dyr. Zdrzałek.

Dziennie wydaje się 350 obiadów smacz-

nych i obitych. Wydawanie trwa 1 1/2 godziny. Dyżury w kuchni objęli kwatemi 37-e pułków z p. mjr. Klimczyńskim, dyżury zaś przy wydawaniu obiadów pełnią panie ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Rodziny Wojskowej, Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, Rodziny Policijnej i Narod. Org. Kobiet.

Sprawną i sprężystą organizacją tego działu pomocy, przy najmniej energicznej kontroli oddziaływa bardzo dodatnio, gdyż zachęca do korzystania z pomocy osoby istotnie bezrobotne i biedne, działa zaś hamująco na kombinatorów. Bywali już bowiem i tacy, którzy wyludzali po kilka obiadów, które sprzedawali lub zamieniali na inny „towar“. Ale nadużycie zdolano ujawnić i rychło zlikwidować.

## Nieuczciwa kasjerka w więzieniu.

Wczoraj lwowska policja śledcza wpadła na trop wielkiej afery przemie wierzcy, której terenem był dom handlowy Zenobjusza Pręgowskiego przy ul. Lindego 8. Od 6 lat pracowała tam jako kasjerka Stanisława Ościławska (Pszczelna 11b). Cieszyła się ona pełnym zaufaniem swego pryncypała, który oddał jej samodzielne prowadzenie ksiąg. Płacił jej wcale dużą pensję, z której Ościławska utrzymywała siebie, swą matkę i troje dzieci (z mężem swym, leśniczym nie żyła). Pręgowski zauważył jednak, że stopa jej życia przewyższa o wiele jej pobory. Mimo to nie robił z tego kwestji. Dopiero niedawno, po odejściu Ościławskiej z jego biura, w czasie przeglądania ksiąg, zauważył, że są one sprytnie podrobione. Ościławska wydrapywała żyłką pewne pozycje i wpisywała inne cyfry, różnicę zaś zabierała dla siebie. W ten sposób w ostatnim roku 8 tys. zł. przeszło do jej kieszeni, ogólna cyfra sprzeniewierzonych przez nią pieniędzy wynosi 25.000 zł.

Pręgowski doniósł o swem smutnem odkryciu policji. Ościławska pod czas pierwszego śledztwa wyparła się jakiekolwiek winy.

## Dziwne przygody adwokackiego futra.

Przed kilku dniami donieśliśmy o ukradzeniu drogiego futra, własności adwokata dra Weissa. Okazało się, że futro to złodzieje zwrócili właścicielowi, nie chcąc krzywdzić człowieka, który ich bronił przed sądem.

Równocześnie policja aresztowała trzech osobników, podejrzanych o kradzież tego futra. U jednego z nich znaleziono bon na 25 zł., wystawiony przez dra Weissa. Zapytany o pochodzenie tego kwitka dr. Weiss oświadczył, że w posiadacz tego bonu poznaje osobnika, który mu odniósł futro do mieszkania. Wówczas ucieszony adwokat wynagrodził go pewną gotówką i tym bozem.

## Tragiczna śmierć młodej kobiety.

Wczoraj w południe na torze kolejowym między Lwowem a Zimną Wodą, na kilometrze 335 rzuciła się pod pociąg pospieszna, jakaś młoda kobieta. Maszynista zatrzymał natychmiast pociąg, z pod kół jednak wydobyto już tylko zniekształcone zwłoki.

Przy zabitej kobiecie znaleziono dokumenty, na podstawie których ustalono, że jest to 28 letnia Helena Wierzbicka z Lewandówki (Kaszteleńska 8). Znalaziono też przy niej list, w którym wyjaśnia, że popełnia samobójstwo z powodu kłótni rodzinnej.

## Ulotki w kuchni dla bezrobotnych.

Wczoraj w południe, podczas obiadu w kuchni dla bezrobotnych przy ul. Boimów wybuchła niespodzianie wielka awantura. Jacyś osobnicy zaczęli się domagać lepszej i obfitszej stawy; równocześnie wybito szyby i rozrzucono ulotki o treści podburzającej. Zajście zlikwidowała policja, aresztując jego inicjatorów: Ramera i Mandla.



# Krezusowe skarby na dnie oceanów.

Włoski statek „Artiglio II“ wyruszył znowu ku zachodnim wybrzeżom Francji w celu wydobycia reszty tak upragnionego dzisiaj złota, wynoszącej około 2.000 kg, ze spoczywającego na dnie Atlantyku angielskiego okrętu „Egipt“.

Roczna produkcja złota, wynosząca około 600.000 kg, nie wystarcza bowiem światu, mimo że do niedawna, bo do końca ub. wieku, ilość ta nie przekraczała 300.000 kg na rok. Toteż coraz częściej słyszy się o wydobyciu z głębi oceanów skarbów, które w ciągu wieków poszły na dno wraz z okrętami.

Drobna część tego złota wydobyto. Jest to jednak znikoma cząstka w porównaniu z tem, co jeszcze kryją głębie morskie. Wydobyto bowiem zaledwie 60.000 kg, podczas gdy na wydobycie czeka jeszcze półtora miliona kg, czyli około 1/10 tej ilości złota, którą posiadają wszystkie banki emisyjne świata. Tak twierdzą źródła amerykańskie, które podają przytem długi spis zatopionych okrętów wraz z dokładnie określonym miejscem zatonięcia, oraz ilością ukrytych w nich skarbów.

Największym ze znanych historycznie skarbów, spoczywających na dnie morskiem, do tej pory niewydobytych, jest bezsprzecznie skarb hiszpański, zatopiony w r. 1703 w zatoce Vigo u północno-zachodnich wybrzeży hiszpańskich. Składa się nań przeszło 150.000 kg złota. Hiszpanie transportowali wówczas ogromną ilość złota z Ameryki do Europy. Napadnięci przez flotę holendersko-angielską woleli zatopić własne okręty, niż oddać skarb w ręce wrogów.

Wydobywanie złota z dna oceanów napotyka na wielkie trudności z powodu wysokiego ciśnienia, które już na głębokości 100 m niezmiernie utrudnia nurkom prace. I na mniejszych głębokościach praca ta jest niezwykle mozolna. Stąd wydobycie 40.000 kg złota z okrętu „Laurentic“, leżącego zaledwie na 60 m pod powierzchnią wody, kosztowało 7 lat pracy. Nurkowie statku „Artiglio II“ w czasie rocz-

nej pracy, która obecnie wznowili, zdołali wydobyć z okrętu „Egipt“ tylko 2/3 znajdującego się na jego pokładzie złota, czyli około 4.000 kg. Nie dziwnego, gdyż głębokość, na której znajduje się „Egipt“, wynosi przeszło 100 m.

O wydobyciu złota z większych głębokości dzisiaj niema mowy. Istnieją wprawdzie przyrządy, jak np. skafander inż. Galeazzi, pozwalające na przebywanie na głębokości, wynoszącej 300 i więcej metrów; zamknięty w takim skafandrze nurk jest jednak niezdolny z powodu wysokiego ciśnienia do pracy i skazany wyłącznie na obserwowanie otoczenia i wykonywanie zdjęć fotograficznych.

Większa część złota, wydobywanego co roku z ziemi, wędruje do skarbców banków emisyjnych. Pozatem po ważny jego odsetek używany jest do fabrykacji przedmiotów luksusowych, biżuterii, zegarków, okularów, wiceznych piór, sztucznych zębów; a dalej złoto znajduje szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym, fotograficznym, zdobniczym, n. p. przy wyrobie sztyldów, złoceniu ram, blach i różnych innych przedmiotów. Szerokie zastosowanie złota, które zaznaczyło się z początkiem XX wieku, dostatecznie tłumaczy wzrost produkcji tego metalu z 200.000 kg rocznie z końcem ub. stulecia na 768.000 kg w r. 1906. Tu należy dopatrywać się źródła intensywnych poszukiwań złota nawet na dnie oceanów. Współczesny kryzys gospodarczy wzniósł to zapotrzebowanie jeszcze bardziej. Tezauryzacja złota przybrała w niektórych krajach poważne rozmiary. Np. w Polsce w „pończochach“ ostrożnych tkwi około 4.000 kg złota, przeważnie w postaci monet, wartości przeszło 200 milionów zł.

Nie więc dziwnego, że owe półtora miliona kilogr. złota drzemiące bezczynnie na dnie oceanów, niejednemu kandydatowi na milionera spędza sen z powiek. Niejeden próbuje szczęścia, które uśmiechnęło się nurkom statku „Artiglio II“.

## ZE SPORTU.

# Ważne dla narciarzy i turystów.

WYKAZ STACJI NARCIARSKO-TURYSTYCZNYCH TOWARZ. KRZEW. NARC., SCHRONISK P. Z. N. ORAZ P. T. T. I INNYCH TOWARZYSTW.

**Beskidy śląskie:** Stacje narc. - turyst. T. K. N.: 1) Ustroń - Polana: stacja kol. hotel „Czantoria“, miejsce 40; cena zł. 2.00. 2) Wisła (centrum): st. kol., pensjonat „Piaś“, m. 15; cena zł. 2.00. 3) Pasma Czantoria — Stożek: st. kol., Wisła; schronisko prywatne na „Soszowie“; dośście dolina Jawornika; m. 10; cena zł. 1.50. 4) Pasma Równica - Malinów - Salmopol: st. kol. Wisła; schronisko prywatne pod Kamiennym na Jarzębatej, wł. J. Chobot; m. 20; cena zł. 1.50. 5) Kozifce: st. kol. Wisła; schr. prywatne, wł. Jan Halama; m. 26 i. +20 sien; cena zł. 1.50. 6) Istebna (centrum): st. kol. Wisła, Miłówka, Jabłonków; gospoda na „Rogowcu“, wł. J. Stańko; m. 16; cena zł. 1.50. 7) Koniaków: st. kol. Wisła, Miłówka; hotel P. Legierskiego (pod Ochodzitą); m. 25; cena zł. 1.— do zł. 1.50.

Pozatem istnieją szereg schronisk jak: W. Czantoria (do czeskiej stronie) Stożek P. T. T.); Barania G. P. T. T.), Równica (P. T. T.), Salmopol (B. V.), Białnia (N. Fr.), Kamińska Płyta (B. V.), Magóra (B. V.), Skrzyżenie (B. V.).

**Beskidy małe:** Stacje narc. - turyst. T. K. N.: 8) Czernichów: st. kol. Żywiec, wł. W. Kis, Nr. 72 (pod Magórka); m. 4; cena zł. 1.50. Pozatem istnieją schroniska i stacje turystyczne: Magórka (B. V. i P. T. T.), Kociarz (P. T. T.), Porąbka (P. T. T.), Leskowiec (P. T. T.), Zar (P. T. T.).

**Grupa Wielkiej Raczy:** Stacje narc.-turystyczne T. K. N.: 9) Rycerka Górna: st. kol. Raczca; wł. K. Butor Nr. 105; m. 6; cena zł. 1.50. 10) Przegibek: placówka straży granicznej. 11) Ujsoły: st. kol. Raczca, wł. J. Długosz (obok kościoła); m. 10; cena zł. 1.50 — zł. 2.00. Schroniska: Zwardoń (P. T. T. i P. T. W.), W. Raczca (po czeskiej stronie).

**Grupa Piłska i Romanki,** Żywiec: Stacje narc. - turyst. T. K. N.: 12) Raczca: st. kol., wł. J. Nesselroth; m. 30, cena zł. 2.00 — zł. 2.50. 13) Miłówka: st. kol., wł. Fr. Białozyd Nr. 450; m. 3, cena zł. 1.50. 14) Węgierska Górka: st. kol.; ul. Zielona, J. Rosmusowa, m. 8, cena zł. 1.50. 15) Radziechowy: (pod Malinowskim Skalami), st. kol. Żywiec, Węgierska Górka; J. Moroń Nr. 208; m. 10; cena zł. 1.50. Pozatem istnieją schroniska: Hala Bora-cza (J. V.), Lipowska (B. V.), Polsko (P. T. T.).

**Grupa Babiej Góry:** Stacje narc.-turyst. T. K. N.: 16) Przyborów: st. kol. Jeleśnia, wł. J. Murzyk Nr. 1; m. 16; cena zł. 1.50. 17) Korbielów: (Dr. Wyrótni) st. kol. Jeleśnia, willa „Podhalanka“; m. 7—14, cena zł. 1.84. 18) Hucisko: st. kol., wł.

J. Gąsiorek; m. 15, cena zł. 1.50. 19) Sucha: st. kol., hotel p. Cwiertni. Pozatem istnieją schroniska: Babia Góra (P. T. T. i B. V. szczytowe), Zawoja (2 schroniska Śląskie Woj. Kom. Turyst.).

**Tatry i Podhale:** Schroniska Klubów Narciarskich. 1) Dolina Chochołowska (W. K. N.). 2) Na Kalatówkach (Tatr. Tow. Narciarzy). Schroniska P. T. T. 1) Hala Pyszna, 2) Hala Gąsienicowa, 3) Łysa Polana, 4) Roztoka, 5) Dolina 5-ciu Stawów Polskich, 6) przy Morskim Oku, oraz dwa schroniska prywatne na Gubałowie.

**Pasma Górców:** 1) Schroniska P. T. T.: Turbacz i na Starych Wierchach (st. kol. Nowy Targ).

**Karpaty Wschodnie: Bieszczady:** Stacje narc. - turyst. T. K. N. 27) Wetlina: dwór; miejsce 10. 28) Cisna: dojazd kolejką wąskotorową z Łupkowa; pensj. p. Hereski, m. 20, cena zł. 1.50. 29) Ustrzyki Górne: 20 km od st. kol. Sianki; dwór p. Adelsberga; m. 20, cena zł. 1.50. 30) Myczków: 9 km od st. kol. Uherce; m. 40, cena zł. 1.50. 31) Bitycz: 15 km od st. kol. Chyrow; leśniczówka p. Laskowski, m. 4, cena zł. 1.50. 32) Bukowiec: 5 km od st. kol. Sokoliki, leśniczówka p. Goldreicha; m. 3, cena zł. 1.50. 33) Sokoliki: (st. kol.), wł. M. hr. Kulmowska; m. 10, cena zł. 1.50. 34) Bentowa: 6 km od st. kol. Sianki, plebania, m. 3, cena zł. 1.50. 35) Sianki: st. kol., wł. p. Wolf, m. 15; cena zł. 1.50. 36) Sianki: st. kol., wł. p. Kraus; m. 12, cena zł. 1.50. 37) Sianki, st. kol., wł. p. Darasz, m. 12; cena zł. 1.50. 38) Borynia: 12 km od st. kol. Sianki, pensjonat p. Daniłowiczowej; m. 3, cena zł. 1.50. 39) Butelka Wyżna: 4 km od st. kol. Sianki; dwór p. Goldreicha; m. 4, cena zł. 1.50. 40) Hnyła: 10 km od st. kol. Sianki, plebania, m. 3; cena zł. 1.50. 41) Libuchora: st. kol. Sianki; wł. p. Minkiewicz, m. 15, cena zł. 1.50. 42) Husie Wyżne: 17 km od st. kol. Sianki; gospoda p. Goldreicha; m. 3, cena zł. 1.50. Schroniska Klubów narciarskich: 1) Łupków: (bastion kolejowy) Tow. Narc. 2. p. s. p., miejsce 30, cena 75 gr. 2) Rozłęcz: O. U. W. F. i P. W., miejsce 20; cena zł. 1.00. 3) Sianki: Przemyskie Towarzystwo Narc.; miejsce 30, cena 1.50.

Dok. nast.

## Komunikaty.

### WIECZÓR SYLWESTROWY.

Stosownie do dorocznej tradycji urzęda LKS. Pogoń i w roku bieżącym dnia 31 bm. „Wieczór Sylwestrowy“, który zapowiada się bardzo atrakcyjnie i zgromadzi szerokie sfery zwolenników i sympatyków klubu. Do skonała orkiestra jazzband (kwartet), oraz bufet doskonale zaopatrzonej i taniej, we własnym zarządzie, dają gwarancję milej i wesołej zabawy. Osoby, które przez niedopatrznie, względnie wskutek zmiany adresu zaproszeń dotąd nie otrzymały, zechcą odebrać je w sekretariacie klubu, lub przy wejściu w sobotę. Początek o godz. 21. — W niedzielę dnia 1. stycznia 1933 dancing jak zwykle o godz. 18.

### WALNE ZEBRANIE POGONI.

Dnia 12 stycznia 1933 r. odbędzie się w lokalu własnym Pogoni doroczne walne zebranie, na które Zarząd wszy stkich PT. Członków, którzy uregulowali składki za rok bieżący zaprasza. Porządek obrad stosownie do postawionej obowiązującego statutu. Początek o godz. 16.30 w pierwszym terminie i 17 w drugim, i to bez względu na ilość zebranych posiadających prawo głosowania. Ze względu na ważność spraw klubowych uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

### O KONFLIKCIE WKN. Z PZN.

Wobec pojawiających się w prasie sprzecznych informacji jakoby między Polskim Związkiem Narciarskim a Warszawskim Klubem Narciarskim istniał konflikt, w toku którego miał się nawet Zarząd Warszawskiego Klubu Narciarskiego podać do dymisji, Polski Związek Narciarski stwierdza, że o tego rodzaju faktach nie ma żadnych wiadomości. Wiadomości te są szerzone przez osoby, które dążą do zepsucia stosunków między Polskim Związkiem Narciarskim, a Warszawskim Klubem Narciarskim, na szkodę obu organizacyj i pozbawione są wszelkiej podstawy faktycznej.

# Noworoczny prezent generała Schleichera.

(Korespondencja własna.)

Berlin, w grudniu.

Na rynku pracy najgorszy okres: zima w pełni, jakkolwiek tylko kalendarzowa, bo aura dopisała — dość wysoka temperatura szerzy grype, ale umi żliwia obycie się bez opalu. Przedświąteczne tygodnie przyniosły nową falę bezrobotnych: 230 tysięcy ludzi. Liczba zarejestrowanych sięga już sześciu milionów. Jeśli do tego dodać olbrzymie zastępy młodzieży, która dlatego tylko nie zapełnia rejestrów bezrobotnych, że nigdy nie pracowała i nie nabyła tem samem uprawnień do ubezpieczenia, jeśli uwzględnić również, że z zakończeniem okresu zasiłkowego bezrobotnego automatycznie skreśla się z ewidencji, ale nie przestaje on mimo to być bezrobotnym — to śmiało określić można liczbę pozostałych bez pracy conajmniej na ośm milionów. Tragizm sytuacji pogłębia jedностronny system obliczenia. Wszak statystyka obejmuje tylko tych bezrobotnych, którzy pracowali lub są zdolni do pracy. A za nimi kryje się conajmniej trzykrotna liczba członków rodziny: żon, niezdolnych starców-rodziców, małych dzieci. Właściwie statystyka winna i te potę-

żne masy uwzględnić, a wówczas wielka armia bezrobotnych przekroczy swą liczebnością trzecią część ludności Rzeszy.

Niewesołe refleksje nasuwają się z większą jeszcze natarciwością, gdy w centrum i zachodniej dzielnicy Berlina obserwuje się okres świąteczny. Wystawy uginają się od wszelkich najwyszukiawszych potraw i egzotycznych smakolejków. „Warenhausy“ prześcigają się nawzajem obfitością towarów, lokale rozrywkowe przepelnione są bardziej, niż „za dawnych, dobrych czasów“, morze światła elektrycznego zalewa miasto od sławnego placu Wiktorji Augusty aż po krańce berlińskiego „Westendu“. Peryferje przeczaiły się w mroku i zimnie. Tam — w Neuköln, w okolicy dworca Śląskiego i w północnej „koszarowej“ dzielnicy za linią kolejową, tam — wśród rzadkich latarni gazowych, o głodzie i chłodzie spędzają święta milionowe zastępy bezrobotnych.

W okresie dwukrotnych wyborów do Reichstagu demagogiczne partie tyle naobiecowały bezrobotnym, że nieparlamentarny rząd gen. Schleichera, który właściwie nie nie przyrzekał i głosów wyborców nie kaptował, musi przedewszystkiem jakieś kroki przedsięwziąć, by ruszyć z martwego punktu. Jak słychać, przygotowuje rząd Schleichera jakiś rewelacyjny projekt opanowania (bo już o „zwalczeniu“ nie mówi się) bezrobocia. Ujawni ster ministerstwa pracy w swe ręce, nowy maż opatrnościowy,

dr. Gerecke, zapowiada daleko idące reformy. Nawiazał on już kontakt z organizacjami społecznymi i zawodowymi, prowadzi pertraktacje o sfinansowanie swych zarządzeń z prezesem Banku Rzeszy, dr. Lutherem, — słowem usiłuje poruszyć z posad ziemię, aby poza wyasygnowaniem na nadzwyczajną pomoc społeczną 47 milionami marek, przyjąć z pomocą głodującym masom. Plan swój dr. Gerecke miał już zreferować na posiedzeniu gabinetu i teraz Niemcy całe oczekują od gen. Schleichera „noworocznego prezentu“ — realizacji owego zbawczego planu.

W polityce narazie trwa spokój... świątecznych feryj. Wszyscy oczekują posunięć Schleichera, aby zorientować się, jaką względem niego zająć postawę. Bardziej ostrożny od von Papena, gen. Schleicher stara się nie zrażać do siebie nikogo i kokietuje hitlerowców, zaznacza jednocześnie swe „uznanie“ dla socjalnych demokratów. Narodowo-socjalistyczny „Angriff“ zarzuca nowemu premierowi „bezprogramową programowość“, komuniści zachnęli się pod wrażeniem ostrych słów generała, które się tylko słowami okazały, socjaliści i centrum ciągle „umywają ręce“...

W każdym bądź razie, aż do zwolania Reichstagu gabinet gen. Schleichera musi wstępny bojem pozyskać sobie uznanie mas, inaczej upadnie. Uratować go może tylko zapowiadany „noworoczny prezent“ przeciw bezrobociu. D.

**SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE w BYTOMIU**



# Wiec kierowników kopalń nafty.

W sali „Sokola” w Boryslawiu odbył się wiec kierowników kopalń nafty, obeszły niezwykle liczenie, gdyż poza kierownikami z Boryslawia i okolicy, stawiły się delegacje zagłębia załobnego i wsłobnego.

W skład prezydium weszli inż. A. Kahl i inż. R. Kania, sekretarzowali kol. Niesyto i kol. Partyka.

Prezes Związku Techników Wiertniczych L. Słotwiński przedstawił znaczenie i rolę kierowników kopalń w rozwoju przemysłu naftowego w przeszłości oraz niedomagania kopalnictwa w chwili obecnej, w wysokim stopniu związane z niewystarczającą ochroną uprawnień kierowników, co aż nazbyt często ma fatalne skutki dla kopalń i ich pracowników. Również solidarność kierowników pozostawia bardzo dużo do życzenia, co przynosi ogółowi wielkie szkody.

Prace dotychczasowe komisji zawodowej wybranej przez poprzedni wiec referował p. Czyżewski, omawiając zarazem program dalszej pracy. Okazało się, że dzięki połączeniu się odrębnych do niedawna organizacji, zwiększonej nieco solidarności oraz usilnej nieustannej pracy Związku i Komisji, udało się z wiosna 1932 r. zahamować dalszy wzrost bezrobocia wśród kierowników i spowodować, że szereg kopalń dopełnił owego obowiązku co do zaangażowania kierownika.

Władze, szczególnie Okręgowy Urząd Górniczy przyczyniły się wydatnie do usunięcia wielu niedomagań, stan spraw jest jednak bardzo ciężki i wymaga nieustannej czujności i ciągłych starań i interwencji także w wyższych instancjach.

P. Bitner wskazał w swym referacie zarówno na rolę i znaczenie kierowników w kopalnictwie naftowym, jak też na znaczenie przemysłu naftowego dla społeczeństwa i Państwa.

Występując w obronie drobnych producentów krajowych, omówił inż. R. Machnicki projekt wprowadzenia przy masowej domieszki spirytusu do benzyny motorowej i wykazał, że nie przyniesie to pożytku rolnictwu a zaszkodzi kopalnictwu, którego krajowe czynniki mogą być zrujnowane.

Wiec wybrał komisję której zlecił dalszą akcję i uchwalił rezolucję następującej treści:

Zebrani na wiecu kierownicy kopalń nafty uchwalają bezwzględne podporządkowanie się Komisji dla spraw zawodowych, przy Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych, przez solidarną współpracę w jej akcjach, prowadzonych nie tylko dla polepszenia bytu i podniesienia prestiżu kierownika, ale przede wszystkim dla dobra samego przemysłu naftowego.

Zebrani apelują do Dyrekcji przedsiębiorstw naftowych, do wzięcia w rozważenie ciężkiej sytuacji (bezrobocie), która dotknęła ogół kierowników, obywateli kopalnie kierownikami fakty-

cznie tę czynność sprawującymi nie zaś kierownikami, którzy równocześnie w tej samej firmie, albo w innej spełniają funkcje nie mające nie wspólnego z tą kopalnią, za którą odpowiadają.

Zebrani na wiecu dziękując Władzom górniczym za dotychczasowe popieranie Komisji dla spraw zawodowych w jej akcjach, apelują równocześnie, aby w zrozumieniu doniosłości przemysłu naftowego jako majątku państwa, wzięli kierownika w prawną opiekę a uznając jego nieodzowność do podniesienia jego prestiżu i faktycznego sprawowania kierownictwa.

Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Skarbu przeciwko wprowadzeniu mieszanki spirytusowej dla celów popedowych, bowiem tego rodzaju posunięcie spowoduje obniżkę cen ropy a tem samem zamknięcie wielu kopalń mniej-

szych, będących własnością przede wszystkim przemysłowca krajowego. Zebrani popierają usilnie akcję producentów krajowych celem utrzymania opłacającej się ceny ropy, gdyż ewentualna likwidacja produkcji krajowej, byłaby katastrofalna tak dla obrony Państwa, jak i dla istnienia wielkiej masy pracowników naftowych.

Zebrani na wiecu zwracają się z gorącą prośbą do Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych jako zawodowej instytucji reprezentującej ogół kierowników o wysłanie w najkrótszym czasie delegacji do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jakoteż do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, z przedstawieniem opłakanych stosunków w kopalnictwie naftowym, katastrofalnego stanu bezrobocia, jakie wynika z obecnych stosunków z równoczesnym przedstawieniem uchwał zapadłych na odbytym wiecu, celem przeprowadzenia i skutecznego tych uchwał. Sz.

pozagiełdowych 8,94. Rubel, złoty 4,65. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,65. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212,10. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 29,80.

### Papiery procentowe:

3 pre. pożycz. budowlana 39,25. 4 pre. pożycz. inwestycyjna serjowa 106,50. 4 pre. państw. pożycz. prom. dolarowa 53—53,25. 5 pre. pożycz. konwersyjna 40,45. 6 pre. pożycz. dolarowa 54—54,25. 7 pre. pożycz. stabilizacyjna 54—54,25. 7 pre. listy zast. BGK, 83,25. 7 pre. obligacje BGK, 83,25. 7 pre. listy Bku Rolnego 83,25. 8 pre. listy zast. m. Warszawy 43—43,28. 8 pre. listy zastawne BGK, 94. 8 pre. obligacje BGK, 94. 8 pre. listy zast. Bku Rolnego 94. Bank Polski 88,50—89.

Starachowice 7,50. Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza dla listów zastawnych słabsza, obroty małe. Tendencja dla akcji nieco mocniejsza, obroty małe.

## Powstanie Związku Kas Chorych.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z 22 grudnia r. b., z dniem 1 stycznia 1933 r. przestają istnieć Okręgowe Związki Kas Chorych oraz Ogólnopolski Związek Kas Chorych.

Wszystkie czynności tych instytucji obejmuje nowo utworzony Związek Kas Chorych w Warszawie.

Dyrektorem Związku Kas Chorych mianowany został senator dr. Zygmunt Klemensiewicz.

## Z EKRANU.

### Pałac na kółkach.

Realizator Ryszard Ordyński, produkcja Orton (kino Apollo).

Nikt nie spodziewał się, by z powieści Koszowskiego „Cyrk” wynikło arcydzieło filmowe, zwłaszcza gdy do przeróbki bierze się Ordyński; myśleliśmy tylko o przeciętnym, ale poprawnym, t. zw. „jadalnym” filmie. Ale stało się znowu inaczej; znowu: niesiemy!

Nie chcę uchodzić za złośliwca; boli mnie raczej i gniewa, jak wszystkich zresztą, niedorozwój naszego filmu. Co do „Pałacu na kółkach” postawię tylko kilka pytań: 1) gdzie jest najmniejsza choćby motywacja psychologiczna nawrócenia się miłośnika Fioretty? 2) Czem są dla ciągłości akcji krajobrazowo-księżycowe efekty? 3) Co oznaczają monologi, zacerpnięte chyba z techniki teatru amatorskiego? 4) Dla kogo przeznaczona była „filozofia” rozmowy w hucie, głębia swa przywołująca jakiś „Dzwonek czeszcowski”? Więcej grzechów nie chcę pamiętać, niech im ziemia lekka będzie.

A szkoda. Bo film ma ładną (choć kompozycyjnie niecelową) technikę zdjęć. Początek zapowiadał się wcale ciekawie, a ostatnia scena: odjeżdżające w dal wozy cyrkowe ma w swej wizyjnej ekspresji dużo piękna.

bwl.

### Na rozkaz kobiety.

Realizator Paweł Stein, produkcja Radio-Pictures (kino Atlantic).

Jeżeli obraza t. zw. uczuć narodowych przez film jest czemś istotnym, to obraz Steina, dotyczący dziełw Serbji, winien być w Jugostawji i w krajach z nią zaprzyjaźnionych zabroniony. To nie jest relacja historyczna, ale poezwana i przeraźliwie ponura opowiadka. Dzieje słynnej królowej Dragi zostały sfabrykowane na taśmie filmowej w sposób niedbały i wybitnie teatralny. Odwórczyni głównej roli — Pola Negri — jak było do przewidzenia — jest brzydka i gra nieinteligentnie. Reklama filmu zbyt tu przesadziła w pochwałach. bwl.

# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Ulgowe świadectwa dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Naskutek wystąpienia Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 22 grudnia Nr. D. V. 556214 upoważniło Izby Skarbowe do udzielenia przedsiębiorstwom przemysłowym, zaliczonym do świadectw przemysłowych od 4-oj do 8-miej kategorii, następujących ulg:

a) zezwolenie na nabywanie świadectw przemysłowych na r. 1933 według ilości, zatrudnianych robotników, przyjętych za podstawę do określenia kategorii świadectwa przemysłowego na r. 1932;

b) zwalnianie od dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorii w wypadkach, gdy w okresie od 1 stycznia do 1 lipca 1933 r. będzie miało miejsce powiększenie ilości

zatrudnionych robotników w porównaniu z ilością, przyjętą za podstawę do określenia kategorii świadectwa przemysłowego na r. 1933.

Ulg powyższe mogą być udzielane najwyżej w granicach jednej kategorii świadectw przemysłowych t. j. przedsiębiorstwo przemysłowe, zaliczone ustawowo do V. kategorii świadectw przemysłowych, może uzyskać jedynie zezwolenie na nabycie świadectwa przemysłowego VI kategorii i t. p.

Ulg wyżej wskazane będą udzielane na indywidualne podania, które wnośić należy do Urzędów Skarbowych. Urzędy Skarbowe winny złożone podania przedstawić w terminie do dnia 7-niu właściwej Izbie Skarbowej.

## Handel polsko - austriacki.

Wedle urzędowej statystyki austriackiego handlu zagranicznego przywóz z Polski wynosił w listopadzie b. r. 9,2 milj. szyl., w listopadzie 1931 r. 17,7 milj. szyl., od stycznia do listopada 1932 r. 98,2 milj. szyl., od stycznia do listopada 1931 r. 165,2 milj. szyl.

Wydóz do Polski w listopadzie b. r. wynosił 2,5 milj. szyl., w listopadzie 1931 r. — 4,9 milj. szyl., od stycznia do listopada 1932 r. — 30,8 milj. szyl., i od stycznia do listopada 1931 r. — 52,7 milj. szyl.

## Dalszy wzrost wkładów w Kasach Oszczędności.

Trwający od szeregu miesięcy wzrost wkładów w Pocztowej Kasie Oszczędności, utrzymał się również i w listopadzie. Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. zwiększyły się z 407,339 tys. na 31 października do 415,497 tys. na 30 listopada, czyli 2 pre., a lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych wzrosły ze 163,067 tys. na 165,603 tys. zł.

W 37 komunalnych Kasach Oszczędności wkłady na rachunkach oszczędnościowych wzrosły z 540,009 tys. na 552,870 tys. t. j. o 161 proc., a na

rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych z 44,131 na 44,930 tys. zł. Spadły jedynie lokaty inwestycyjne finansowych z 34,377 na 33,139 tys. zł.

W dwóch kasach niekomunalnych wkłady oszczędnościowe zwiększyły się z 37,472 tys. na 31 października do 37,932 tys. na 30 listopada br. t. j. o 12 proc., wkłady instytucji finansowych spadły natomiast z 7,114 na 7,102 tys., a lokaty na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych ze 126 tys. na 125 tys. zł.

## Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA. Lwów, 29 grudnia.

Dolar w obrotach pryw. zł. 8,93. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8,9220—8,9260, Londyn 29,68—29,78, Zurych 171,80—172,05, Praga 26,40—26,46, Berlin 211,25—21,65, Paryż 34,80—34,90. Dolary słabsze; ruch słaby. Giełda akcyjna bez obrotów.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. Lwów, 29 grudnia.

Tendencja niejednolita. Mąka żytnia.

rzepak i groch polny obniżyły się w cenę. Obroty tylko żytem, pozatem słabe zainteresowanie.

GIEŁDA WARSZAWSKA. (Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 grudnia. (G) Dewizy (transakcje): Belgja 123,85. Holandia 358,80, Londyn 29,68, N. Jork 8,925, N. Jork kabel 8,929, Paryż 34,85, Szwajcaria 171,85, Gdańsk 173,40. Obroty małe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach

## Polsko-czechosłowacka komercjencja kolejowa.

W dniu 4 stycznia 1933 r. rozpocznie się w Pradze polsko-czechosłowacka komercjencja kolejowa, poświęcona sprawom taryfowym komunikacji osobowej, bagażowej i ekspresowej.

W toku obrad poddane zostaną szczególnej rewizji obecnie obowiązujące taryfy, które nie odpowiadają już istotnym potrzebom komunikacji polsko-czechosłowackiej. Nadto omówione zostaną warunki dalszego rozwoju i ożywienia tej komunikacji przez wprowadzenie specjalnych ulg i ułatwień dla wycieczek krajoznawczych, turystycznych, sportowych i t. p. Uregulowana zostanie również sprawa pogranicznej komunikacji osobowej.

Z ramienia Polskiej Kolei Państwowych w konferencji weźmie udział p. W. Szwed, kierownik ds. komunikacji p. W. Szwed.



# Program radiowy.

Piątek, 30 grudnia.

**Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Główn. Wojsk. Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Koncert z płyt gramof. 13:20: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowski komunikat L. O. P. P. 15:35: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 15:50: Płyty gramof. i „Silva Rerum”. 16:25: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu p. Ady Artzt - Jampolskiej. 16:40: „Sporty zimowe w Polsce” (z cyklu odczytów ilustrowanych przez wyd. „Świat przez Radio”), wygl. nac. Jerzy Grabiński. 17: Trans. z Warszawy. Koncert w wykonaniu orkiestry dętej Związku Zawodowego Muzykantów Rz. P. pod dyr. Andrzeja Bromke. W przerwie: około 17:25: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria” (Fr. Melodysty). W przerwie: Wiadomości bieżące. 19: Komunikat strzelecki VI. Okręgu Związku Strzeleckiego. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Transmisja z Warszawy. Feljton p. t.: „Zostałem studentem” — wygl. p. Józef Pokrzywnicki. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Artur Rubinstein (fortep.). W przerwie: Feljton literacki wygłosi p. Kornel Makuszyński. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22:50: Przerwa. 22:55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Adria”.**

Sobota, 31 grudnia.

**Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Koncert z płyt gramof. 13:20: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowie dzi udzieli z ramienia Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego, red. J. I. Targ. 15:55: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży p. t.: „Adamowe imięcinny” — pios. Marii Dynowskiej. 16: Utyły gramof. i „Silva Rerum”. 16:40: „Przechadzka po Warszawie z przed 25-ciu wieków” — wygl. p. Tad. Kutz. 17: Antycja dla chorych w oprac. ks. kapelana Michała Reksa i koncert orkiestry lekkiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 17:30: D. c. koncertu orkiestry. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. muzyki lekkiej z kawiarni „Szkockiej” we Lwowie. 18:45: Trans. z Orm. Bazyliki Katedralnej. Kazanie wygl. J. E.**

ks. arcyb. J. Teodorowicz: „Na zakończenie Starego Roku”. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. „Na widokregu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Koncert. Arje i pieśni w wyk. Vittorio Weinberga. Akomp. p. Ludwik Urstein. 20:30: Trans. z Warszawy. Piękna nasza Polska cała — wielka wiązanka melodyj swojskich w opracowaniu Stanisława Nawrota i Michała Jaworskiego. 21:10: Trans. z Warszawy. Koncert. Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Lucyna Szczepańska (sopra).

Stefan Witas (tenor), pios. w Zelenicy. Jan Dworakowski (skrzypce) i T. Oleski (harmonia). W przerwie koncertu (20—22) wiadomości sportowe i dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22: Przerwa. 22:05: Trans. z Warszawy. Koncert Chopinowski. 22:35: D. c. Rozmaitości lwowskich. 22:55: Komunikaty. 23: Muzyka taneczna. 23:50: Przemówienie naczel. dyrektora Polsk. Radia, p. Zygmunta Chamca. 24: Trans. z Krakowa. Bicie zegara, hejnał z wieży Mariackiej, oraz muzyka z płyt gramof. 24:10: Słuchowisko Noworoczne. 1—2: Sylwestrowy próg IV-tej noworocznej „Wesołej Niedzieli Lwowskiej”.

## Wiadomości z Kraju.

**ŚNIATYN.** Akcja charytatywna Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet. Pod przewodnictwem i za staraniem starosty p. Wieserowej, urządził Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet dnia 20 b. m. w sali „Sokoła” gwiazdkę dla biednej dziatwy szkolnej. Pod pięknie ubranem i oświetlonym drzewkiem znalazły biedne dzieci wiele praktycznych i miłych podarunków, w postaci bućków, ciepłej odzieży i słodyczy.

Dnia 23 b. m. przeprowadzono rozdziel darów świątecznych między najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta. Rozdział odbył się w Domu starców i kalek. Około 70 biednych otrzymało kołaczki, mąkę, cukier, kawę i herbatę. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet wyznaczył się jak najlepiej ze swego zadania na terenie pracy charytatywnej przejawy wobec bezczynności Towarzystwa Wincentego a Paulo dla akcji charytatywnej w mieście na siebie.

**Wigilia w Domu starców i kalek** odbyła się przy obficie zastawionych stołach pod piękną choinką. Ci, których życie pozbaвило ciepła rodzinnego, znaleźli jego iluzję w swym przytulisku. Wigilię tę urządziła tym najbardziej potrzebującym własnym staraniem i na koszt własny p. burmistrzowa Niemcewska, która też osobiście towarzyszyła uczestnikom wieczery świątecznej.

**TARNOPOL.** „Gwiazdka” w Bibliotece T. S. L. w Tarnopolu. Biblioteka Naukowa T. S. L. otrzymała w bieżącym roku w darze cenna „Gwiazdka” w postaci 330 dzieł ofiarowanych przez b. ministra dra Władysława Steśłowicza, który w roku 1931 z okazji Woiewódzkiej Wystawy Rolniczo - Regionalnej zwiędził tutejsze Muzeum Podolskie T. S. L., interesując się między innymi księgozbiorem naukowym. Dor cenę przedstawia bogaty materiał statystyczny ponadto najbardziej repre-

## Najsilniejsza flotylia lodolamaczy.



Najsilniejsza i największa flotylia lodolamaczy posiada kosa sowiecka, na zdjęciu naszym widzimy jeden z tych lodolamaczy „Sibirakow” w walce z otaczającymi go lodami na Morzu Białym.

### OGŁOSZENIA PRYWATNE

**PORTJERY** brokaty narzutę zł. 7.50 firanki ręcznej roboty za bezcen. Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 6309

#### I-SZE OGŁOSZENIE.

Zarząd podpisanej Spółki podaje stosownie do art. 118 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22/III. 1928, Dz. U. R. P. Nr. 39/28 do wiadomości P. T. Akcjonariuszów co następuje:

1) Uchwala nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 2/VII. 1932, Lrep. 121.860, postanowiono podwyższyć dotychczasowy kapitał akcyjny o dalszą kwotę 500.000 zł. do kwoty zł. 2.500.000.

2) Z tej nowej emisji przeznaczono na pokrycie należności za przejęty w drodze fuzji majątek spółki pod firmą „SIEĆ ELEKTRYCZNA ZAGŁĘBIA KROSIENSKIEGO SPÓŁKA AKCYJNA” kwotę zł. 200.000 z tem, że suma ta pokryta zostanie majątkiem przejętej spółki.

3) Resztująca podwyżka w kwocie zł. 300.000 dokonana ma być przez emisję dalszych 3.000 sztuk akcji imiennych pełnowalencyjnych, nominalnej wartości a zł. 100 każda.

4) Prawo poboru wyżej pod 3) określonej ilości akcji przysługują się dotychczasowym akcjonariuszom, a to w ten sposób, że na 200 akcji a zł. 100 przypadają 3 akcje nowe a zł. 100, względnie na 20 akcji a zł. 100 przypadają 3 akcje nowe a zł. 100.

5) 3.000 szt. akcji nowej (V) emisji partycypują w zysku i stracie spółki, począwszy od 1/I. 1933 r.

6) Cena emisyjna wynosi zł. 100 za jedną akcję.

7) Jako termin wpłaty równowartości za powyższe 3.000 sztuk akcji ustala się okres 4-tygodniowy od dnia ogłoszenia niniejszej emisji.

8) Gdyby któryś z akcjonariuszów nie skorzystał z prawa poboru, to pierwszeństwo do 3.000 sztuk akcji tej nowej (V) emisji mają inni akcjonariusze; rozdziel tych akcji nastąpi w stosunku do posiadanych akcji dawniejszej emisji.

9) Gdyby pozostałe akcje nowej emisji nie zostały rozebrane przez dotychczasowych akcjonariuszów, akcje te będą sprzedane po cenie nie niższej niż wartość nominalna.

10) Zapisy na nowe akcje mają być składane u podpisanej spółki we Lwowie, a to najdalej do 15/II. 1933 włącznie.

Równocześnie z wykonaniem prawa poboru należy w tem samym miejscu wpłacić całą cenę emisyjną oraz złożyć akcje starej emisji, uporzędkowane wedle liczb bieżących wraz z zestawieniem uwidoczniającem ilość i liczbę porządkowe składanych starych akcji.

11) Z akcjami, które do dnia 15/II. 1933 włącznie nie zostaną rozebrane oraz splacone, postąpi się stosownie do przepisów art. 119 rozporz. Prezydenta Rzplitej z 22. III. 1928, Dz. U. R. P. Nr. 39.

12) Zapisujący się na akcje nowej emisji przestaje być zapisem związany, jeżeli w terminie do dnia 31/III. 1933. nowa emisja nie będzie zgłoszona do zarejestrowania.

Zarząd Spółki:

**PODKARPACKIE TOW. ELEKTRYCZNE**  
Spółka Akcyjna.

**UNIEWAZNIAM** zgubione świadectwo dojrzałości semin. z dnia 17 września 1923 l. 15, Olga Hreńczak. 7124

## Ogłoszenia urzędowe.

### LICYTACJE

E. 1606/31. Edykt. Na wniosek Państwowego Banku Rolnego Oddział w Krakowie odbędzie się dnia 15 lutego 1933 roku o godz. 9 w Sądzie tut. w biurze Nr. 2, licytacyjna sprzedaż realności lwh. 41-gm Ciężkowice o wartości szacunkowej 4.548 zł. — o najniższej ofercie 3.032 zł.

Sąd Grodzki w Ciężkowicach.

Ciężkowice, dnia 10 grudnia 1932. 7115

Edykt. Strona powodowa Herman Grim wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Maksowi Krynowi, Izidorowi Krynowi, Abrahamowi Feuerowi, Muriowi Feuer, Gitli Feuer zam. Süss o zniesienie współwłasności do L. cz. I. Cg. Ja. 746/32, Audjencia do ustnej rozprawy została wyznaczona na 12 stycznia 1933, godz. 8.50 w tym sądzie biuro Nr. 6. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanem, ustanawia się Dra Józefa Rawicza kuratorem, który będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 7120

Sąd Okręgowy w Przemyślu.

E. 1516/31. Edykt licytacyjny. Dnia 1 lutego 1933, o godz. 9, odbędzie się licytacja nieruchomości obj. wyl. 9 a, ks. gr. gm. Przedmieście dubieckie, składającej się z połowy i 1/14 części pgrt. 364/2, 368/1, 370/1, 371/1, 364/21 i 365/7. Wartość

szacunkowa 4154 zł. 28 gr. Najniższa oferta 2769 zł. 53 gr. Wadium 415 zł. 43 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnym.

Sąd Grodzki

Dubiecko, 1 grudnia 1932. 7121

### UPADŁOŚCI

L. Sa 34/32. Postępowanie ugodowe Lebischa Imbera, kupca w Skafacie, zostało zastanowione. Dłużnik na audjencji ugodowej nie stanął. 7123

Sąd Okręgowy, Wydział I, niesporny

Tarnopol, dnia 27 października 1932.

### FIRM Y

Firm. 259/31. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm spółdzielczych. Należy wpisać do rejestru spółdzielni. Siedziba: Juseptyczce. Brzmienie firmy: Torlowelno-hospodarsko spożywcza spółka Jednost. kooperatywa z obmeżenouj porokouju w Juseptyczcach. Członkowie zarządu ustapili: Oleksa Onyśkiw, Jurko Fedoryna, Andrus Borii, zastępcy Jurko Nahorniak, Dmytro Lesiw. Członkowie zarządu wybrani: w walnem zgromadzeniu członków, dnia 6 grudnia 1931: Pawło Wajda, Wasyl Koryk, Dmytro Hryczyszyn, zastępcy Antonin Wajda, Pawło Maryniw.

Sąd Okręgowy, Wydział I, i. handlowy

Stryj, dnia 8 stycznia 1932. 7122

## Radjo dla kobiet.

Nowy rok przyniesie słuchaczkom Działu Kobięcego P. R. szereg nowych nazwisk pośród prelegentek.

Dnia 5. I. 1933 r. o godz. 15.30 stanie przed mikrofonem P. R. p. Stefania Lenartowicz, asystentka Poradni Dziecięcej, która mówić będzie na temat „Wychowanie w rodzinie czy poza rodziną”. Zagadnienie to staje się bardzo aktualne, gdy weźmiemy pod uwagę ogólnie stwierdzany upadek rodziny. Prelegentka oświetli to trudne zagadnienie z punktu widzenia badań naukowych, jak i obserwacji własnych poczynionych w Poradni.

Dnia 12. I. Mag. dietetyki p. M. Morzkowska poruszy sprawę wywołującą zawsze komentarze, a mianowicie „Dzieje w chorobach przewodów pokarmowych”. Prelegentka omówi znaczenie diety racjonalnej i poda szereg sposobów praktycznych w przygotowaniu higienicznych odżywek, a nawet potraw stałych dla chorych lub rekonwalescentów.

Dnia 19. I. redaktor miesięcznika „Pani domu” p. Maria Romanowa poruszy ciekawy temat „Niedarmo — kupujemy aważnie”. Bada to rady dla pan domu, biegających od sklepu do sklepu w poszukiwaniu tak zwanej „okazji” taniego kupna, którym prelegentka w sposób krytyczny i trzeźwo wyjawia swe zapatrywania na wszelakiego rodzaju „tricki” reklamowe.

Dnia 26. I. p. Marja Ankiewiczowa, omówi jak zwykle, miesięczny „Przegląd czasopism kobiecych”, który zyskał sobie zasłużoną popularność, dzięki serdecznej roli łącznika, jaką odgrywa między szerokim światem kobiet, a wybitnymi przedstawicielkami ruchu i piśmiennictwa polskiego.